

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Zwodnicze zwycięstwo.

Wiedeń, 5 lipca.

(A.) Wielkie zwycięstwo! Dr. Koerber zostaje! Dr. Koerber otrzyma pismo odręczne cesarskie, wyrażające zaufanie dla jego polityki i dla jego osoby! Dr. Koerber z wzmocnioną powagą stanie wobec parlamentu na jesieni!

Oto treść dzisiejszych artykułów wstępnych w czternastu dziennikach wiedeńskich, komenderowanych z Biura prasowego. Zaledwie trzy, czy cztery gazety nie biorą udziału w owym hymnie tryumfalnym na cześć zwycięskiego gabinetu. Czy naprawdę zwycięskiego?

Rozważmy trzeźwo wypadki od 27 czerwca, to jest od chwili, gdy dr. Koerber wręczył cesarzowi prośbę całego gabinetu o dymisyę. Co jest pewnem i nie ulegającym wątpliwości w tych wszystkich pogłoskach, kombinacjach i rozmyślnych kłamstwach? Nie pomylił się, twierdząc, iż następujące punkty można uważać za najbardziej wiarogodne:

1. Dr. Koerber spostrzegł pod koniec sesji, że stronnictwa wielkie w Izbie poselskiej są gotowe utworzyć gabinet koalicyjny. Mogły liczyć na powodzenie owego zamiaru wobec bezpłodnej sesji, której bezowocność i błędy musiały pójść na rachunek gabinetu urzędniczego.

2. Wiedział atoli, że reżyserowie koalicyi odłożyli ukoronowanie swych prac do sesji jesiennej. Zrozumiał też, iż czekając do jesieni, byłby niewątpliwie zgubionym. Postanowił więc uprzedzić reżyserów koalicyi i postarać się o wotum ufności ze strony monarchii, wotum, które utrwaliłoby znowu na czas pewien jego wpływy i władzę.

3. Jako powód do prośby o dymisyę, prośby, której — co wynika z poprzedniego — nie brał na seryo, nie mógł użyć polityki wewnętrznej austriackiej. Musiałby bowiem wbrew woli przyznać się do ciągłych porażek, które go spotykały od października 1902 r. To przyznanie się byłoby tem niebezpieczniejszem, im lepiej zdawał sobie sprawę, że korona już zaczęła wątpić o pożytku oraz celowości jego systemu.

4. Za powód do prośby o dymisyę użył zatem argumentów, iż ustępstwa Khuena-Hedervarego, poczynione stronnictwu niezawisłości, nadwyrężyły zasadę dualizmu. Przybrał pozę obrońcy dualizmu tyl-

ko dlatego, aby usunąć na drugi plan własne niepowodzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej.

5. Był pewien, jak wspominałem wyżej, iż monarcha natychmiast odrzuci prośbę o dymisyę. Tymczasem ku jego przerażeniu cesarz zastrzegł sobie czas do namysłu. Wtedy dr. Koerberem owładnęło daleko idące zdenerwowanie. Jego agenci prasowi stracili także głowę i zaczęli się dopuszczać nieprzystojnych napaści na ministra Gołuchowskiego, na szefa sztabu generalnego hr. Becka, na Czechów, na Koło polskie.

6. Dopiero po posłuchaniu sobotniem, wczorajszem, dr. Koerber się uspokoił cokolwiek. Kazał otrębywać zwycięstwo. Przyznaje przecież równocześnie, że go u góry zrozumiano. Otrzymał bowiem wtedy zlecenie od monarchy ponownego zwołania konferencji czesko-niemieckiej wraz z wyraźną wskazówką, aby doprowadzić do skutku założenie wszechnicy czeskiej. To znaczy, że dr. Koerber zostaje na urzędzie, ale warunkowo, z racji niefortunnej polityki wewnętrznej. Korona nie przyjmie jego dymisyi, wyrazi mu nawet zaufanie, lecz zarazem poleca zarzucić jeden z najważniejszych dogmatów jego programu wewnętrznego: nie czynić nic takiego, na co — zdaniem dr. Koerbera — Niemcy nie chcą się zgodzić.

Czy Niemcy ułatwią dr. Koerberowi pozostanie na urzędzie? Bardzo wątpię! Dr. Baernreither, dr. Gross, dr. Derschatta nie w tym celu skupili lewicę niemiecką w jedną zwartą i karną falangę. Jeżeli sami nie chcą zostać ministrami, to w każdym razie życzą sobie wywierać wpływ bezpośredni na sprawy państwowe w Austrii. A nie dojdą nigdy do tego celu, jeżeli dobrowolnie i świadomie utrwalą stanowisko gabinetu urzędniczego, przystając na utworzenie wszechnicy czeskiej na Morawach, wtedy, gdy dr. Koerber tego od nich zażąda.

Mogą to oni zrobić z własnej inicjatywy, mogą zawrzeć z Czechami kompromis, lecz nie celem poparcia, jeno celem obalenia gabinetu dr. Koerbera i utworzenia ministerium koalicyjnego. Dzisiejszy prezes ministrów tego pozwolenia od Niemców nie dostanie, wie o tem i dlatego oddana mu prasa z taką nienawiścią jawną w dniach przesilenia odzywała się o dr. Baernreitherze.

Pozostanie dr. Koerbera w chwili obecnej na urzędzie nie jest więc zwycięstwem, lecz utrzymaniem się na siódle w momencie, gdy nogi wylaty-

wały już ze strzemion. Do walnej batalii przyjdzie podczas sesji jesiennej, wtedy, gdy zwolennicy gabinetu parlamentarnego zamierzali wydać dr. Koerberowi bitwę. Od wydania tej bitwy nie powstrzyma ich otrębywanie zwycięstwa w początkach lipca.

Miedzy byłymi przyjaciółmi.

Wiedeń, 5 lipca.

(A.) Niema większych wrogów nad byłych przyjaciół! Dr. Koerber nie może darować ekscelencji Dawidowi Abrahamowiczowi i Antoniemu hr. Wodzickiemu ich wystąpienia na ostatnich posiedzeniach Koła polskiego, wystąpienia, dążącego do usunięcia jego osoby od steru władzy. Sądził, że będą mu pomagali i nadal trzymać Koło polskie na szlaku ministeryalnym. Opór zatem, podjęty przez nich w celach osobistego wyniesienia się przypisał go o gniew zażarty. Pod wpływem gniewu prezesa ministrów jego organ przyboczny „N. fr. Presse“, rzucił się też dzisiaj na pp. Dawida Abrahamowicza i hr. Wodzickiego w niebywały sposób. Oto, co pisze: „Jest zniweczona, zmiażdżona na proch intryga koalicyi, którą popierali grzechami i obciążeni ojcowie wniosku Falkenhayna i hulacy polityczni, gotowi zastawić garderobę, byle tylko użyć rozkoszy ministeryalnego żywota“.

„Obciążony grzechami ojciec wniosku Falkenhayna“ — to ekscelencya Dawid Abrahamowicz; „hulaka polityczny“ — to ekscelencya Antoni Wodzicki.

Bronić obu panów nie myślę. Zbierają teraz owoce swej kilkoletniej polityki, utwierdzającej za każdą cenę system gabinetu urzędniczego. Wyrósł on teraz nad ich głowy!

Bilans handlowy Austrii z Węgrami.

Świeżo pojawiła się statystyka obrotu towarów między Austrią a Węgrami za 1902 r. Statystykę tę prowadzi się w Austrii dopiero od 1900 r. na mocy cesarskiego rozporządzenia z 21 września 1899 r. Nie jest ona zupełnie dokładną, ponieważ obejmuje tylko obrót towarów kolejami żelaznymi, pocztą, morzem i żegluga parową na rzekach i jeziorach, daje jednak jasny pogląd na stosunki han-

trychem w kieszeni, racząc się kartofłową. A jednak nikt, o ile wiem, tych prostych, logicznych wniosków przeprowadzić nie umie w swoim umyśle, bo mu staje na przeszkodzie jego własny nałóg, jego przyzwyczajenie. Każdy się zastania umiarkowaniem, obowiązkami towarzyskimi, zwyczajami „staropolskimi“, a skoro się nadarzy okoliczność sprzyjająca nałogowi, niepomny, że daje gorszący przykład, brnie w błoto moralne: Urządza się zjazd koleżeński „umiarkowani“, niby naiwne dzieciaki, powiadają:

— Cóż może komu zaszkodzić, że wypijemy kilkadziesiąt butelek szampańskiego.

Zbiera się grono nauczycieli, ażeby radzić nad ważnymi kwestyami pedagogicznymi, w ślad za tem bankiet i toasty, bo taki jest już starodawny zwyczaj; a rozumni nawet ludzie sądzą, że sprawili wielką uciechę dla monarchii, wychyliwszy za jego zdrowie puhar trucizną nałany.

Imi znowu, chcąc uczcić zasługi naukowe i społeczne kolegi swego, nie znajdują nic odpowiedniejszego, jak objeść się i podpić, a w stanie podchmienia, czyli waryacyi chwilowej, stanąć komplementy zdawkowe. W pewnych znowu wypadkach, młodzież z racji urządzanych festynów na cele dobroczynne, zalewa sobie palki, urządza po ogrodach publicznych zabawy uliczne, sądząc że dosięgła w ten sposób szczytów dowcipu i przyzwoitości jowialnej.

Wszystkie te gorszące przykłady, przytoczone powyżej, są skutkami konserwatyzmu zwyczajowego, wszystkie one mają swoje źródło w pijaństwie. Nie jeden może z uczestujących czuje, że źle robi, że daje przykład gorszący, że demoralizuje służbę i dzieci i całe otoczenie, — a jednak pić nie przestanie, bo się wciągnął już do tego, bo pijaństwo stało się już jego drugą naturą. W łonie takich obywateli pomieścić się zwykle nie może myśl tak prosta, że żyć można i żyć szczęśliwie bez alkoholu. (Dok. nast.)

Właściwe przyczyny nędzy.

Obraz żywemi skreślony barwami dał nam p. Semen Wityk w pracy, noszącej tytuł „Jak żyje 10.500 mieszkańców Lwowa“. Czy obraz ten jest czemś nowem dla nas, mających stałą siedzibę we Lwim grodzie, albo czemś nieznanem dla mieszkańców innych stolic w kraju i zagranicą? Bynajmniej, każdy z nas zna ten obraz bardzo dobrze, a nawet wszechstronnie, niż go przedstawił p. S. Wityk, i to nie tylko ze strony fizycznej, ale i ze strony moralnej.

Ileż to razy traktowano u nas w czasopiśmie, o kwestyi pomieszkani stróżów i proletaryatu. Magistraty miast naszych wyznaczały nawet osobne komisye, które miały na celu rewizye lokalów suterennych, a jednak pomimo to wszystko, jak było, tak jest i tak będzie jeszcze długo, a to z racji konserwatyzmu zwyczajowego, którego przełamać nawet bogowie nie potrafią.

Konserwatyzm zwyczajowy jest strasznym wrogiem postępu, któż o tem nie wie; weźmy dla przykładu kwestyę nie mniej ważną, nie mniej piekącą, nie mniej hańbiącą nas wszystkich, a nadto stanowiącą obraz daleko bardziej rozpaczliwy, niż obraz p. Wityka, bo obejmującą sobą całe zło na świecie. A jest nią mianowicie pijaństwo powszechne, sięgające od nór suterennych, po salony sfer najwyższych.

Nauka dowiodła najkategoryczniej, że trunki wyskokowe są szkodliwe, że one nawet w małych dawkach zażywane czynią człowieka umysłowo-chorym bądź czasowo, bądź stale, że one demoralizują społeczeństwo, że sieją i pielęgnują rozpustę, prostytucję, bydlęcość, że nędza proletaryatu jest głównie zależną od pijaństwa, że on sam w całości jest rezultatem pijaństwa, że niemal wszystkie zbrodnie, złodziejstwa, defraudacye, zabójstwa dokonywane bywają pod wpływem alkoholu, jak to mamy dowód

np. i w najświeższej zbrodni, rozmazywanej z taką lubością wzdłuż i wszerz po całych szpaltach dzienników.

Człowiek, uważający siebie za istotę rozumną, według swego rozumienia na obraz i podobieństwo Boga stworzoną, staje się co chwila bydlęciem, a to tylko wskutek niecnego swego przyzwyczajenia, — brnie on tedy świadomie albo nieświadomie po kolei wydeptanej, nie mogąc się pozbyć nałogu najwstrętniejszego, bo do niego przywykł, bo mu przyjemność sprawia.

Rumieńcem wstydu pali się czoło każdego, co umie odczuć hańbę, jaką napiętnowane zostało sumienie nasze społeczne i narodowe owemi masowemi złodziejstwami, dokonanemi przez naszych konduktorów kolejowych, gdzie tysiące skradzionych klejnotów utonęło w szynkowniach krakowskich i lwowskich. A teraz policzmy defraudacye na każdym kroku, złodziejstwa i włamywania się najbezcenniejsze, rozpustę powszechną, kłamstwa i oszczerstwa — wszak to wszystko razem wzięte dzieło szynków i piwiarni, dzieło odbywające się publicznie przy dźwiękach różnego rodzaju orkiestr i kapeli. Kto dzisiaj ma prawo powiedzieć o pijących, że jutro ich się nie zobaczy na ławach oskarżonych.

Zdawałoby się rzeczą jasną i logiczną, że każdy, któremu się tę sprawę całą przedstawi przed oczy — zrozumie ją, oceni i swoje czynności zastosuje do wskazówek nauki, że więc zarzuca pijaństwo umiarkowane i nieumiarkowane, że pojmie, iż antał piwem lub wódką nałany nie może rościć pretensyi być obrazem pana Boga.

Bydlę chodzące na czworakach, bądź fizycznie, bądź moralnie, wskutek opilstwa, urządzające wyprawy na cudze mienie, aby uzyskać środki na nowe pijaństwo, będzie zawsze dyablem w najgorszym gatunku, czy on jest dyrektorem banku i pije szampa, czy tylko kamienicznikiem, spijającym liczne „bomby“ pilznera, czy nareszcie oberwańcem z wi-

dlowe obu państw monarchii i na ich obopólny interes w zawarciu związku handlowego. Obecnie po upływie trzech lat od wprowadzenia owej statystyki, rozporządzamy danymi porównawczymi, które przy czyniają się do tem jaśniejszego oświecenia wzajemnych stosunków handlowych.

W okresie 1900—1902 był bilans handlowy Austrii z Węgrami dla Austrii biernym, to znaczy wartość towarów węgierskich dowiezionych do Austrii była ogółem większą, aniżeli wartość towarów wywiezionych z Austrii do Węgier. W szczególności wynosił w r. 1902 dowóz z Węgier do Austrii 944,510,438 k., wywóz zaś z Austrii do Węgier 873,849,335 k., niedobór więc bilansu austriackiego 70,661,103 koron. Statystyka węgierska szacuje wartość wywozu austriackiego do Węgier nieco wyżej i wskutek tego podaje niedobór bilansu austriackiego w kwocie niższej o 17,3 milionów koron. W r. 1900 wynosił niedobór bilansu Austrii 36,443,825 k., w r. 1901 zaś 27,779,822 k. Wszelako w cyfrach wzajemnego wywozu i dowozu między obu państwami nie jest ściśle oddzielony towar obcy transytowy, wskutek czego nie można cyfr tych odnosić wyłącznie do produkcji krajów monarchii.

Węgry dostarczają Austrii głównie surowców, Austria zaś Węgom głównie towarów przemysłowych. Stąd też w zawarciu ugody z Węgrami mają w Austrii interes ekonomiczny głównie przemysłowcy, w Węgrzech zaś rolnicy. Z ogólnej wartości towarów wywiezionych w r. 1902 z Austrii do Węgier przypadało na surowce tylko 9,1 proc. (79,825,000 koron), na fabrykaty zaś 80,1 proc. (699,506,000 kor.), na półfabrykaty 10,8 proc. (94,518,000 kor.). Przeciwnie zaś z ogólnego dowozu z Węgier do Austrii przypadało w r. 1902 na surowce 60,5 proc., na fabrykaty 33,3 proc., na półfabrykaty 6,2 proc. wartości.

Pomimo zmiennych urodzajów w ostatnich trzech latach w Austrii i Węgrzech przedstawia się w nich dowóz zboża z Węgier do Austrii w cyfrach bardzo do siebie zbliżonych. Przeciwnie wynosił dowóz zboża z Węgier do Austrii (wraz z mąką) 22,669,000 cetnarów metrycznych rocznie, t. j. ilość przedstawiającą 20 proc. całej równoczesnej produkcji zboża w Węgrzech, 34 proc. całej produkcji w Austrii, a 90 proc. całego ogólnego wywozu zboża z Węgier. Samej maki węgierskiej dowieziono w r. 1902 do Austrii za 144 milionów koron, z tej sumy 8,6 proc. (501,000 cetn. metr.) do Galicji; cyfry te wyjaśniają przyczyny zachwiania naszego przemysłu młynarskiego, który nie zdołał nawet targów krajowych opanować wobec zwycięskiej konkurencji młynów węgierskich.

Także dowóz byłby i produktów zwierzęcych z Węgier do Austrii wzrasta widocznie; w r. 1902 wynosiła wartość tego dowozu 237 milionów koron, o 26 milionów koron więcej, niż w r. 1901, około 23 proc. wartości całego dowozu z Węgier.

Dowóz byłby rzeźnego z Węgier do Austrii wynosił na rok 1902 o 80 milionów koron więcej, niż wartość całego wywozu byłby rzeźnego z monarchii austriacko-węgierskiej za granicę. — Dowóz mleka z Węgier w r. 1902 wynosił 341,241 cetnarów metrycznych, dowóz masła zaś 27,000 cetnarów metrycznych. Jest to pole produkcji rolnej, na którym Galicja powinna rozwinąć żywszą działalność eksportową, ponieważ ma w swojej gęstej ludności włościańskiej i znacznej liczbie krów znakomite warunki produkcji; niestety w Węgrzech organizacja spółek mleczarskich znacznie szybciej postępuje, aniżeli u nas. Ważnem jest pod tym względem wyjednanie w traktacie handlowym z Niemcami zniżki cła na masło, albowiem eksport masła z monarchii do Niemiec w roku 1902 wynosił 64,000 cetn. metrycznych.

Wywóz galicyjskich olejów mineralnych z Austrii do Węgier wzrósł w r. 1902 z 1,064,680 cetn. metr. do sumy 1,220,255 cetn. metr. Z powodu zniżki cen surowca jednak z 5,25 koron w roku 1901 na 3,10 koron przeciwnie w r. 1902, zmniejszyła się ogólna wartość wywozu z 11,415,000 koron do sumy 9,942,000 koron w r. 1902.

Z wielu innych interesujących dat, jakie zawiera najnowsza publikacja statystyczna, podajemy jeszcze daty odnoszące się do wzajemnego obrotu towarów kolonialnych, ponieważ towary te pochodzą wyłącznie z zagranicy i podają w związku z statystyką handlu zagranicznego monarchii stosunek konsumpcji obu państw monarchii tych towarów, a tem samem ich stosunkowy udział w dochodach cłowych z tych przedmiotów. Cały dowóz towarów kolonialnych do monarchii austriacko-węgierskiej wynosił w r. 1902 ogółem 478,130 cetnarów metrycznych, z czego na Austrię przypadało 398,893 cetn. m. czyli 83,4 proc., na Węgry zaś 79,237 cetn. metr., czyli 16,6 proc. W szczególności dowóz kawy rozdzielał się między Austrię i Węgry w stosunku 84,6 proc. i 15,4 proc., dowóz herbaty zaś w stosunku 79,5 proc. i 20,5 proc. Dochód z cła od kawy wynosił w r. 1902 w całej monarchii 16,7 milionów zł. w złocie, od herbaty zaś 0,9 mil. zł.; w stosunku do konsumpcji więc przypadałoby na Węgry razem z dochodu cła od kawy i herbaty tylko 2,7 milionów

zł. w złocie, gdy w rzeczywistości cła idą na cele wspólne, na które wynosi udział Węgier 33³/₄ proc., czyli z cła od kawy i herbaty przypada na korzyść Węgier okragło 5,9 milionów zł., t. j. o 3,2 milionów zł. w złocie więcej, niż konsumpcja Węgier faktycznie w cła od kawy i herbaty opłaca. G.

Rusyfikacja ludu na Podlasiu.

I.

Każdy naród politycznie niezawisły, posiada taki ustrój państwowy, jaki jest dla niego najodpowiedniejszym przy danym stanie kultury i tych warunkach historycznych, dzięki którym dana forma rządu się wytworzyła. Jeżeli Japonia od razu weszła w skład państw z rządem konstytucyjnym i posiadających prawdziwie europejską kulturę, to zawdzięcza to przede wszystkim odwiecznej, bardzo wysokiej kulturze całego ludu, od najwyższych do najniższych jego warstw społecznych. Jeżeli Rosya do dziś posiada rząd i politykę azyatycką, to utrzymanie tego stanu rzeczy stało się możebnem tylko li dzięki zupełnej ciemnocie masy ludu rosyjskiego i nietylko etnograficznie rosyjskiego, ale także we wszystkich od wieków pozagarnianych przez Rosję krajach. Kto zna całą Rosję, dla tego to twierdzenie nie będzie prostym frazezem; jest to aksjomat. Wyjątek stanowi Finlandya zawdzięczająca zresztą swą wysoką kulturę ludową nie rządowi rosyjskiemu, lecz swej dotychczasowej państwowej autonomii.

Nie ulega wątpliwości, że carat najlepiej rozumie, dzięki jakim warunkom istnienie jego jest niemożebnem. To też rząd cara nie szczędi żadnych środków, byleby jaknajdłużej nie dopuścić rozszerzenia oświaty w masy ludowe, to znaczy, ażeby utrzymać lud na dotychczasowym moralnym i intelektualnym poziomie. Najdzielniejszymi sprzymierzeńcami rządu w tej walce z kulturą są nędza ludu, nawiasem mówiąc, coraz się zwiększająca i duchowieństwo prawosławne, umysłowo i materialnie jaknajmniej uposażone. Tego to mianowicie ostatniego czynnika nieboszczyk Aleksander III za inicyatywę Pobiedonoscewa postanowił użyć do zwalczania zarodków oświaty ludowej w Rosji. Lecz wiadomo, że w wielu guberniach Rosji istnieje samorząd lokalny, który oprócz innych spraw gospodarki miejscowej, ma prawo zajmować się oświatą ludową. Oprócz tego ministerium oświaty zakłada także swe szkoły początkowe ludowe, tak zwane ministerialne. Do tych dwóch czynników, dających umiejętność czytania, pisania i trochę innych wiadomości z zakresu arytmetyki, historii świętej i rosyjskiej, Aleksander III wprowadził trzeci czynnik, mianowicie szkołę cerkiewno-parafialną — „cerkowno-prichodskija szkoły”.

Widzimy więc, że oświatę ludu w Rosji zajmują się aż trzy instytucje: ministerium oświaty, ziemstwo i kościół prawosławny, a wiadomą jest rzecz, że gdzie wielu dba o jakąś sprawę, tam właściwie nikt się nie troszczy o prawdziwe powodzenie tej sprawy. W danym wypadku rzecz jest tak postawiona, że gdyby duchowieństwo rosyjskie nawet chciało, to nie ma możliwości przynieść jakiegokolwiek korzyści dziełu oświaty ludowej. Ponieważ jednak ukaz został wydany, cała Rosya oficjalnie pokryła się siecią szkół cerkiewno-parafialnych. Taka szkoła jest istniejąca tam, gdzie cerkiew prawosławna i może być założoną również tam, gdzie cerkwi nie ma. W Rosji cerkwie są bardzo gęsto rozsiane, każda większa wieś posiada jedną, a nawet dwie i więcej cerkwi, to też z tego można powziąć wyobrażenie, ile naraz tego rodzaju szkół stanęło. Cerkiewna szkoła najczęściej osobnego budynku szkolnego nie posiada mieści się w włościańskiej chacie: kuratorem jej jest pop, czyli miejscowy proboszcz prawosławny, a za uczyciela oficjalnie liczy się dyakon, lub nawet dyaczek, pensji pobiera rocznie 40 do 80 rubli, czyli 100—200 koron i spełniając przede wszystkim obowiązki duchowne przy parafii, a także żyjąc prze ważnie z własnoręcznej uprawy kawałka roli, absolutnie nie ma czasu na zajęcie się sprawami szkoły, pomijając już to, że żadnych kwalifikacji pedagogicznych nie posiada. Taka szkoła istnieje naturalnie tylko na papierze i istnienie jej zasadza się prawie wyłącznie na pobieraniu pensji przez rzekomego nauczyciela.

W wielu razach bywa tak nawet, że pomieszczenie dla szkoły wcale nie istnieje. Jednak w imię słuszności należy zaznaczyć, że tam, gdzie jest jakiś nadzór, oficjalni nauczyciele wynajmują od siebie zastępców, rekrutując ich z rozmaitych odpadków społeczeństwa, najczęściej starych żołnierzy i inwalidów. Wszystkie te szczegóły nieraz były konstataowane w postępowej prasie rosyjskiej i stamtąd są zacytowane. Prasa ta ustawicznie żali się na walkę, jaką cerkiewna szkoła prowadzi ze szkołą ziemską, której w większości wypadków trudno odmówić uznania. Tam, gdzie już istnieje szkoła cerkiewna, założenie szkoły innego typu staje się bardzo utrudnionem, ponieważ inspekcje szkolne w takich wypadkach powstawanie szkół ministerjalnych, a prze ważnie ziemskich uznają za zbyt kosztowne. Dlatego też właśnie ciemność oświeca część społeczeństwa rosyjskiego.

skiego uznaje istnienie szkoły cerkiewnej, jako w większości wypadków funkcjonującej tylko na papierze, lub w najlepszym razie dającej zaledwie bardzo słabą umiejętność czytania i pisania, a przeto, co najważniejsze, stanowiącej przeszkodę do zakładania szkół ziemskich, obsługiwanych przez fachowych nauczycieli z wysokiem wynagrodzeniem 300 do 400 rubli (750—1000 koron) rocznie — za najgłówniejszą przeszkodę dla szerzenia oświaty wśród mas ludowych. Tej to szkoły cerkiewnej postanowiono użyć na Litwie, Żmudzi i w guberniach Królestwa Polskiego z unicką ludnością dla zruszczenia i nawracania na prawosławie nietylko unitów, ale i ludności od wieków katolickiej.

Przegląd polityczny.

(Rubel moskiewski w Belgradzie. Loubet w Rzymie).

Korespondent nasz z Rumunii donosi pod d. 1 lipca:

— Dla każdego, kto śledzi cokolwiek uważniej „roboty“ bałkańskie, nie ulega żadnej wątpliwości, że tak lub inaczej, mniej lub więcej, ale zawsze prawie odgrywa w nich pewną rolę rubel, albo jak go tu zowią „rubla“ moskiewska. Czasem otwarcie zupełnie, to znowu lepiej lub gorzej ukryta brzęczy ona zawsze i wszędzie, odzywa się, jak nożyce za każdym uderzeniem w stół wypadków wschodnio-europejskich!

Nie może być inaczej i w sprawie „przewrotu“ belgradzkiego, chociaż brzęczenia panslawistycznego „nervus rerum“ na razie trudno tu namacalnie uchwycić. W każdym razie jednak już i teraz coś odzywać się zaczyna wyraźniej.

Poważny dziennik bukareszteński „Cronica“, redagowany przez prof. ekonomii politycznej uniwersytetu bukareszteńskiego N. Basilekę, ogłasza rozmowę współpracownika swego J. Burbea z pewnym oficerem serbskim, który po zamordowaniu pary królewskiej uważał za bezpieczniejsze z Belgradu się ulotnić.

Dziennikarz rumuński spotkał się z nim w Galacu i z opowiadań jego dowiedział się, że na krótko przed mordem belgradzkim, jeden z majorów serbskich i porucznik A., który był kasjerem organizacji zamachowej, mieli do rozporządzenia 80.000 rubli. Opowiadający podkreśla, że były to mianowicie ruble. Utrzymuje on nadto, że po dokonaniu zamachu konspiratorzy mieli obiecać jeszcze 100.000 rubli, oraz mieli się obłowić tem, co z prywatnych funduszy królewskich w konaku znaleźli.

Zapewnia on nadto jakkategoryczniej, że Piotr Karadzordzewicz wiedział doskonale o przygotowanym zamachu. Wykonawcy konspiracyjnego wyroku w chwili jego wykonania byli najzupełniej pijani. Twierdzi on nadto, że przed zamordowaniem króla Aleksandra i Dragi, zaraz po warguięciu do konaku związano i powieszono piętnastu ze służby pałacowej.

Prawdą też ma być, że w kieszeni munduru króla Aleksandra znaleziono list, którego z braku czasu przez zapomnienie lub z lekceważenia, sądząc, że jest blażej treści, nie otworzył, a w którym to liście kapitan Zykwowicz powiadał go o spisku. Czy przeczytanie tego listu uchroniłoby Serbię od obrzygania jej tronu krwią królewską, wątpliwe należy. Dość wszakże, iż znalezienie listu jest powodem samobójstwa Zykwowicza, jeżeli go tylko nie zastrzelono nawet jako zdrajcę.

Oficer interviewowany, człowiek bardzo poważny, który nadto czas dłuższy zagranicą się kształcił, sądzi, że politycy serbscy — z małymi wyjątkami są zarozumiali, kłamecy, intryganci i dla zaspokojenia swych ambicji na wszystko są gotowi — wykształcenie ich jest powierzchowne, a wyrobienie polityczne częstokroć żadne. Są to najczęściej ludzie czynu nie zdolni wszakże ocenić uprzednio nietylko moralnej ale i politycznej wartości czynów zamierzonych lub dokonanych.

To co się stało w Belgradzie, było do przewidzenia, jakkolwiek może nie w tak przerażającej formie. W każdym razie nikt w Serbii nie został zbyt daleko zdziwiony. „Politycy“ bez różnicy obozów, bez wyjątku prawie są wysoce uradowani, bo każdy ma nadzieję coś wyłowić dla swych ambicji w tych krwawych mętach, dla ludu wszakże tak samo morderstwo króla Aleksandra. Jak też i zmiana dynastji, jest właściwie obojętną.

Król Aleksander, jeśliby umiał być cokolwiek więcej dyplomatą, potrafiłby łatwo z wrogich sobie „politików“ najwierniejszych sług swoich urobić, gdyż politycy serbscy doskonale dają się ugłaskać i nawet zlokać.

— W dniu dzisiejszym o godz. 4 popołudniu przybywa prezydent trzeciej republiki Emil Loubet do Londynu, celem zrewizytowania króla Edwarda VII.

W Dowerze przyjął dziś Loubeta brat królewski ks. Conaught, a na dworcu Wiktorya w Londynie powita przedstawiciela Francji król w otoczeniu licznych dygnitarzy.



W Europie

mamy 80 fabryk maszyn do szycia, które wyrabiają maszyny Singera i obrączkowe, a zatrudniają od 500 do 3000 ludzi. — Z tych 80 fabryk wybrałem 2 jako najlepsze na świecie i dostałem zastępstwo na Galicję. Nie wysyłam agentów!.. Natrętni agenci chodzą po domach tylko z najtańszymi maszynami a sprzedają po wygórowanej cenie, za co dostają 15 zł. od każdej sprzedanej maszyny

Józef Iwanicki

MECHANIK 47

Lwów — Hotel Żorża.

Proszę śledzić cenników.



Londyn przybrał odświętne szaty. Zapowiedziano szereg uroczystości, jak rewie wojskową w obozie Aldershot, przedstawienie galowe w teatrze Coventgarden, obiady w Buckinghamskim pałacu (gdzie prezydent zamieszka), u lord-majora, ministra Landsdowne itd.

Loubet zabawi nad Temizą do czwartku a w życie tej, pozornie czysto etykietalnej, przypisują także polityczne znaczenie w kierunku zbliżenia anglo-francuskiego, z czego się oczywiście w Berlinie cieszyć nie mają powodu.

Ministrowie Delcassé i Landsdowne omówić mają przy tej sposobności kwestye dotyczące Maroka, oraz rozgraniczenia wpływów anglo-francuskich nad Nigrem.

Nowa kolej żelazna wzdłuż Australii.

(S. B.) Projekt budowy linii kolejowej przez całą Australię z południa na północ był jeszcze przed kilku laty poruszony przez rząd południowej Australii i częściowo nawet urzeczywistniony przez budowę dwóch linii od portu Darwin na północnym brzegu Australii na południe do Pine Creek na przestrzeni 146 mil i od Adelajdy południowym brzegu w kierunku północnym do Oodnattu na przestrzeni 678 mil, połączenie tych dwóch linii nie mogło być dokonane z powodu trudności finansowych, gdyż rząd obawiał się zbyt wielkich wydatków, jakie pociąga za sobą budowa kolei żelaznej o długości okragło 2.000 mil. Wreszcie jednak obawa konkurencji, jakaby mogło stworzyć inne państwo w Australii przez budowę analogicznej linii kolejowej zwyciężyła i 13 listopada ubiegłego roku została sankcyonowana przez rząd południowej Australii ustawa, która zarządza połączenie końcowych punktów obydwu wspomnianych linii kolejowych.

Nowa projektowana linia kolejowa będzie miała ogromne ekonomiczne znaczenie dla Europy, gdyż stosunkowo nie wielka przestrzeń oceanu oddziela Port-Darwin od Port-Arturu, końcowego punktu kolei syberyjskiej, a przez budowę projektowanej linii kolejowej wzdłuż Persyi i południowych Indyj aż do Syngopore przestrzeń morską do Port-Darwinu będzie jeszcze o trzy dni krótszą i w ten sposób zostanie ułatwiona komunikacja pomiędzy Europą i Australią; cała środkowa Australia czyli tak zwany kraj „Northern Territory”, należący do państwa „Południowa Australia” ze swymi olbrzymimi bogactwami mineralnymi będzie otwarty dla handlu wszechświatowego.

„Northern Territory” leży między 11 i 26 stopniem geograficznej szerokości południowej półkuli i zajmuje przestrzeń 523.620 angielskich mil kwadratowych (mila ang. kwadratowa = 2 kwadratowym kilometrom); klimat posiada tropikalny, lecz zdrowy; okres deszczów trwa od października do kwietnia.

Z bogactw mineralnych tego kraju pierwsze miejsce zajmuje złoto, którego jakoś o 25 pr. przewyższa inne gatunki złota; kraj ten w okresie od r. 1880—1901 dostarczył 491.479 uncji złota wartości 1,695.479 funtów szterlingów; niezawodnie kolej nowa przyczyni się do podniesienia produkcji

złota, gdyż dotąd w głębi kraju dla braku komunikacji poszukiwania były ograniczone.

Z innych metali w kraju tym znajduje się srebro, miedź, cyna i ołów z przymieszką srebra.

Ogólna produkcja tych metali w okresie 1770—1901 stanowiła wartość 1.880.000 funtów szterlingów. Jeśli się uwzględni, że transport tych metali odbywany dotąd drogą kołową jest nadzwyczaj drogi, to łatwo zrozumieć jakim dobrodziejstwem dla kraju i dla ogólnego handlu światowego będzie nowa kolej.

Najważniejsze jednak znaczenie nowa kolej będzie miała dla rozwoju rolnictwa w Australii, gdzie dotąd olbrzymie przestrzenie leżą odłogiem; w pierwszej linii rozpocznie się zapewne na olbrzymią skalę kultura bawełny, jakkolwiek bawełna nie jest w Australii rośliną rodzimą, jednakowoż przestrzeń nadbrzeża Oceanu indyjskiego, szerokości 70 mil i brzegi rzek wpadających do tego Oceanu wybornie się nadają do kultury bawełny. W drugim rzędzie ogromnie się rozwinie uprawa ryżu, czemu sprzyjać będzie obfitość deszczów tak, jak we francuskiej Kochinchinie, która eksportuje rocznie 1/2 miliona ton ryżu. Próby wykonane w okolicy Portu - Darwin wykazały, że kraj ten nadaje się znakomicie do uprawy trzciny cukrowej, kawy, tytoniu, juty, orzechów, drzewa gumowego i rozmaitego rodzaju palm.

Pyszne łąki w tym kraju będą się nadawać znakomicie do hodowli bydła, koni owiec na wielką skalę. Rząd „Południowej Australii” oblicza już dzisiaj, że na łąkach i pastwiskach „Northern Territory” może się żywić z łatwością 2,000.000 sztuk bydła rogatego, 10 milionów owiec i że można będzie się zająć na większą skalę hodowlą australskich koni, skoro tylko środki komunikacyjne ułatwią będą eksport bydła. Już i dzisiaj bez istnienia kolei jest w Australii dość znacznie rozwinięty eksport bydła, którego wartość można oszacować na 170.000 funtów szterlingów rocznie.

Nowa kolej będzie przechodzić z południa na północ przez następujące miejscowości, które są dzisiaj stacyami telegraficznymi: Charlotte Waters, Alice Springs, Barroce-Creen, Tennant-Creek, Powell-Creek, Daly Waters i stąd na północny zachód do Katherino Station i do Pine Creek, skąd już obecnie prowadzi kolej do Port-Darwin.

Ponieważ budowa nowej kolei połączona jest z olbrzymimi kosztami, których nie byłoby w stanie pokryć, przeto układ z przedsiębiorcą jest zawarty na podstawie tak zwanego „Land-grant”, systemu, który to system praktykowano przy budowie kolei transamerykańskiej i kanadyjskiej kolei „Pacific”. System ten polega na tem, że rząd oddaje przedsiębiorcy za każdą milę wybudowanej kolei grunt przy kolei, najwyżej jednak 75.000 akrów powierzchni na własność.

Własność ta rozciąga się i na bogactwo mineralne w ziemi zawarte. Po ukończeniu 40 mil toru kolejowego przedsiębiorca może sobie wybrać parcele ziemi, graniczące z koleją, o ile możliwości we formie czworokątnej o 20 milach szerokości i kolejno z jednej i drugiej strony toru, które przechodzą na jego własność.

Od oddania przedsiębiorcy na własność są wy-

kluczone: wąskie przestrzenie tuż przy torze kolejowym, dalej gruntu, które są własnością gmin, pola złotonośne, które zostały proklamowane, jako takie przed sankcyonowaniem ustawy o budowie, przestrzeń 60 metrów szeroka, na której leży linia telegraficzna; wreszcie łożyska spławnych rzek i drogi publiczne.

Oprócz tego oddane już na własność przedsiębiorcy gruntu, mogą być odebrane, jeśli zajdzie potrzeba budowy przez nie dróg lub odgałęzień kolei.

Przy budowie więc nowej kolei przedsiębiorca otrzyma na własność 75 milionów akrów ziemi; w każdym razie pozostanie jeszcze 260 milionów akrów własnością kraju, które dzięki nowej kolei mogą być źródłem olbrzymiego bogactwa.

(„Oesterreichisches Wirtschafts-politisches Archiv.”).

Z ziem polskich.

(Centrowcy wobec Polaków. — Prześladowania za wybory).

— Ze względu narodowościowe przeważały obecnie u Niemców względy wyznaniowe i wszelkie inne, na to ostatnie wybory dostarczyły licznych i niedwuznacznych dowodów. Prawie wszędzie, gdzie katolicy niemieccy mieli do wyboru Polaka-katolika i Niemca-luteranina — głosowali na Niemca. Typowy pod tym względem przykład dają wybory w okręgu wschowsko-leszczyńskim. Do wyborów ściślejszych stawał tutaj ks. Mojżkiewicz przeciwko konserwatyście luteraninowi Schmidtowi. Każdy przypuszczałby, że Niemcy katolicy poprą katolickiego księdza, stało się jednak inaczej. Niemcy oddali swoje głosy na luteranina Schmidta, wskutek czego ks. Mojżkiewicz mandatu nie uzyskał. Dodać należy, że na czele wyborców katolików niemieckich stał ksiądz Tasch, że dalej w tymże okręgu przy poprzednich wyborach (przed pięciu laty) kandydat centrum przeszedł dzięki poparciu głosów polskich, które zostały oddane pod warunkiem, że przy następnych wyborach centrowcy poprą kandydata polskiego. Tak więc zarówno słowność Niemców, jak szczerzość ich przekonań katolickich stanęły tutaj we właściwym świetle.

Slusznie też pisze „Postęp” poznański:

„Centrum katolickie skarży się jeszcze ciągle na uposiedzenie, jakiego doznaje katolicyzm, ale to nie przeszkadza, iż zwolennicy centrowi głosują wprost na takiego kandydata, który zajmuje nieprzejazdne stanowisko wobec wiary katolickiej. Milszym jest Niemiec luteranin katolikom niemieckim, aniżeli katolicki ksiądz. Tutaj na dobre mogły się wszystkim Polakom otworzyć oczy wobec katolików niemieckich; wyszły sztyla z miecha, jakimi to oni są katolikami? U nich furda katolicyzm, a za to nienawiść ku Polakom, o toż to hasło, pod którym razem stoją z hakatystami”.

Te i temu podobne fakty powinnyby czegoś nauczyć „Katolika” bytomskiego, który jeden jedyny ze wszystkich pism polskich obstaje przy konieczności bezwarunkowego sojuszu z centrum. Jeśli wogóle „Katolik” w niezrozumiałym uporze swoim czegośkolwiek nauczyć się może.

16

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

Niemoc ją ogarnęła, niemoc ogromna, cicha i bolesna, tak strasznie bolesna, że nawet płakać nie mogła, nie śmiała, nie miała siły, trzęsła się ino w sobie, jako ta drzewina drętwiejąca z zimna, co ani uciecze od męki, ni poradunku uprosi, ni obronić się poredzi, jako ta drzewina skrzytywała Hanczyna dusza. Wsparła głowę na kółku, opuściła ręce i zapatrzyła się przed się, w swoją dolę nieszczęsną, w gorzką bezmiec swoją, i długo, długo tak trwała, ino kiedy niekiedy z pod sinych powiek wysuła się iza jaka paląca i padała na wełnę i zamarała tam w krwawy różaniec boleści.

Ale nazajutrz wstała spokojniejsza nieco, bo i jakże?... Miała to czas na turbowanie, jak jaka dziedziczka! Może tak jest, jak młynarz powiedział, a może i nie jest! Opuści to ręce, płakać będzie i wyrzekać, kiej wszystko na jej głowie: i dzieci i gospodarstwo i bieda cała! Kto temu zaradzi jak nie ona?

Tylko pomodliła się gorąco przed Matką Bolesną i żeby Pan Jezus odmienił, to się ochwiarowała iś na zwieszę do Częstochowy, na trzy msze dać i kiedyś, jak się zapomoże, zanieść cały kamień wosku do kościoła, na światło przed wielki ołtarz.

Użyło jej bardzo, jakby się wypowiadała i ten Sakrament święty wzięła, że ostro zabrała się do przedzenia; tylko dzień, chociaż był słoneczny i jasny, dłużył się jej niepomiernie i rozbierała ją troska o Antka.

Przyszedł dopiero wieczorem, na samą kolację, ale był taki zbiedzony, zmarnowany i cichy, a tak się witał pocziwie, dzieciom bułek przyniósł, że prawie zapomniła o podejrzeniach, a gdy jeszcze urządził sieczki i pomagał jej przy obrządku, jak mógł, rozczuliła się tak głęboko, że i wypowiedzieć trudno.

Nie mówił tylko, gdzie był i co robił; juścić nie śmiała o to pytać.

Po kolacji przyszedł Stach, jak to był często zaglądał, choć mu Weronka broniła, a w jakiś czas po nim, najniespodziewaniej zjawił się stary Kłab.

Nie mało się zdziwili, bo pierwszy to był człowiek ze wsi, od czasu ich wygnania i tak rozumiali, że z jakim interesem przychodzi.

— Że to nikt ani się pokaże, tom umyślił waju odwiedzić — rzekł prosto.

Dziękowali mu też ze szczerą i głęboką wdzięcznością.

Siedli se rzędem na ławie blisko komina i pogadywali wolno, poważnie, a stary dorzucał gałązek na ogień.

— Mróz niezgorszy, co?

— Że i młócić bez kożucha i rękawic trudno — powiedział Stacho.

— A co gorsza, że i wilki się pokazują.

Ze zdumieniem spojrzeli na Kłęba.

— Prawdę mówię, dzisiejszej nocy podkopywali się pod wójtów chlew, musiało je coś spłoszyć, że prosiaka nie wzięły, a wygrzebały jamę aż pod przycieś, sam chodziłem w południe oglądać; pięciu ich musiało być najmniej.

— To ani chybi, na ciężką zimę znak.

— Przeciech, mrozy dopiero co wzięły i tu już wilki wychodzą.

— Widziałem pod Wola, na tej drodze za młynem, wiecie, gęsty ślad, jakby całe stado szło naukos drogi; przyglądałem się, alem myślał, że to

pańskie psy polowe, a to wilki musiały być — powiedział Antek.

— Byliście to i w porębie? żywo zagadnął Kłab.

— Nie; powiadali ino ludzie, że tną ten przykupy las, na Wilczych Dołach.

— Powiedział i mnie borowy, że dziedzic nikogo z Lipiec wolać nie będzie do roboty, pono przez złość, że się o swoje upominają.

— Któż mu to las wytnie, jak nie Lipczaki, — wtrąciła Hanka.

— Moiście wy!... Tyla wszędy narodu próżno siedzi po chałupach i czeka roboty tych zmiłowania! Mało to w samej Woli, mało to tych kołtunów w Rudce, albo i tamtych smoluchów w Dębicy! Niech ino dziedzic krzyknie, to w jeden dzień stanie paręsto najzdutniejszego chłopca. Póki na przykupuem rąbią, niech sobie rąbią, niech się wspomogą, niewiele tam tego, a i dla naszych za daleko.

— A jak nasz bór zaczną? — zapytał Stacho.

— Nie damy! — rzucił krótko i mocno Kłab.

— Pobaruujemy się! Niech dziedzic zobaczy, kto mocniejszy: on, czy cały naród? Niech zobaczy!

Nie mówili już o tem, zbyt to leżało wszystkim na wątrobie i piekło, ino jeszcze Bylica powiedział jakajęco i nieśmiało:

— Znam ja to plemię dziedzicowe z Woli, znam: figla on wam wystroi.

— Niechaj stroi, nie dzieci-m, to nas nie zwie-dzie — zakończył Kłab.

Pogadali jeszcze o wypędzeniu Magdy przez organistów, o czem Kłab rzekł swoje:

— Juści, po ludzku to nie jest, ale i szpitala trudno im było w chałupie zakładać, że to im przeciech Magda ni swat, ni brat.

(C. d. n.)

Część II trylogii
powieści historycznych
z epoki napoleońskiej

Wacława Gąsiorowskiego

2 tomy

Rok 1809

wyszła z pod prasy i nabywać można
w Administracji „Słowa Polskiego” we Lwowie ul. Chorażczyzny 17—19. Cena egzemplarza kor. 3 w ozdobnej oprawie kor. 3.60
przesyłka pocztowa kosztuje 55 hal.

— „Gazecie Torunskiej” donoszą z wielu stron, że Polacy pozbawiani są chleba z powodu wyborów. Wprawdzie prawo zakazuje wydalania z pracy za wybory, toteż pracodawcy w księżeczkach służbowych wymieniają różne inne powody, ale samo zestawienie dat wskazuje, że istotną przyczyną były wybory. Zaraz po wyborach głównych wydano w Toruniu kilkunastu Polaków ze służby, a daleko więcej rodaków naszych padło ofiarą hakatystycznej zjadłości po wyborach ścisłych. Wybory niemieckie przestrzegają wprawdzie bardzo ściśle zasady tajności, jednakże „dla chcącego, niema nie trudnego” — i tu więc znalazły się sposoby sprawdzenia, czy robotnicy polscy oddali swe głosy na kandydata niemieckiego.

„W pewnej miejscowości — piszą do „Gazety Torunskiej” — pokazywano nam kartki pisane, rozdzielone tylko między robotników polskich. Przy stole wyborczym, przy liczeniu głosów można więc było stwierdzić z łatwością, czy owi robotnicy kartki oddali”.

Te i tym podobne sztuczki pozwoliły hakatystom tajemnicę wyborczą przejrzyć, by na „winowajach” zemstę swoją wyrzucić.

Przegląd prasy.

— Wraz z nominacją hr. Stanisława Badeniego na widownię dyskusji publicznej wypłynęła trudna i drażliwa sprawa reformy administracji. „Czas” niedwuznacznie wypomniał obecnemu marszałkowi, że „zawahał się” podczas poprzedniej kadencji w przeprowadzeniu tej reformy w duchu przez stronnictwo krakowskie pożądanem.

Słowa „Czasu” dały asumpt do wypowiedzenia swego zdania „Nowej Reformie”, która wyraża przekonanie, że reformę administracyjną poprzedzać musi reforma wyborcza.

„Potrzebna jest reforma — pisze organ krakowski — administracyjna, ale w innym pojęciu ducha i przed inny Sejm wytoczona.

Obecnemu Sejmowi odnawiamy kompetencyj do wydawania opinii o sprawie tak ogólnej natury. Obecny Sejm nie jest przecież przedstawicielstwem kraju. Z jakich on wyszedł wyborów? Olbrzymia, milionowa masa ludu rolniczego wybiera pośrednio swoich przedstawicieli w liczbie tak małej, że większa własność, reprezentująca żywioł zachowawczy, ma zapewnione panowanie w Sejmie, bo nawet te pośrednie wybory chłopskie odbywają się wśród skandalicznej wprost presji i korupcji.

Nie może o reformie administracji całego kraju wyrokować Sejm, w którym stan robotniczy nie ma nawet w tym stopniu zapewnionego głosu, co w parlamencie. Miasta, pokrzywdzone w sejmowej ustawie wyborczej, ulegają tutaj naciskowi większej własności i całej konserwatywnej kohorty. Taki Sejm nie ma prawa narzucać krajowi nowej administracji, która by wzmacniała jeszcze system bezprawia, aplikowany obecnie przez większość konserwatywną.

Najpierw reforma sejmowej ordynacji wyborczej, potem reforma administracji: oto co my w tej sprawie mamy dzisiaj do powiedzenia. Narzucanie zaś krajowi nowej administracji przez obecny Sejm w duchu znanych wniosków partii stańczykowskiej, uważalibyśmy za zamach polityczny, do wykonania którego, jak nie wątpimy, hrabia Stanisław Badeni ręki nie przyłożył”.

Jeśli dodamy do tego, że nie innego też zdania w tej sprawie jest stronnictwo ludowe, że narodowo-ruskie „Dziło” uważa projektowaną reformę wprost za obrazę, która ma udławić rozwój ruchu ruskiego — jasnem będzie, jak drażliwa i niebezpieczna jest kwestya, przeprowadzenie której stawia „Czas” niemal jako „conditio sine qua non” swojego, a raczej stańczykowskiego stronnictwa poparcia dla nowego marszałka.

Tak więc sprawa reformy administracyjnej okaże się zapewne szkopułem, o który rozbić się w przyszłości może albo popularność, albo wpływ polityczny hr. Badeniego.

MAŁY FEJLETON.

Pierwszy zawód.

Czekała!... Promienie zachodzącego słońca obierały piękną postać Ireny, zapalając tysiące złotych iskerek w przepysznych blond włosach. Postać jej wysmukła zdawała się nigdy nie ugiąć pod brzemieniem trosk życia; ubrana wykwintnie ze smakiem, królowała w tym buławarce domu całym, gdzie wszystko jej skiniem było powolnem. Rysy regularne, znamionowały dumę i energię! — A jednak czekała!... czekała od paru godzin — pewna siebie z początku, szydercza, obrażona następnie, obecnie przerażona — obłądu blizka.

Przeszła całą gamę uczuć, wyczerpana była i zdenerwowana.

— Więc on ją zwodził! — stawał na równi z tylu kobietami, które oszukiwane, w rozpacz samotnie umierały.

Przerwała gwałtowne kroki i stanęła przed oknem.

Wieczór zapadał zimowy, wieczór konającego

dnia, który najpiękniejszymi barwy, zdaje się żegnać pozostających, przepaszczając za brak ciepła roztopzonego, obiecując przyjść nazajutrz, a z czasem z wiosną obudzić w ludziach młodsze marzenia, ogrzać im serca w piersiach, włócić w nie otuchę.

Irena, gdzie widziała te struny barw — coś jej przypominały.

Ach tak! przypomina sobie — to wtedy było, gdy po raz pierwszy wyraźnie zdała sobie sprawę, że kocha i on jej to wyznał.

Jak się to stało? Jak mogła tak dalece się zapomnieć, ona nieprzystępna, której względów wybrać nie zdołano, przebiegała pośród kwiecia młodości, nie znajdując nikogo godnego siebie. Tak ją to uczucie zdradziecko zaskoczyło, zbyt wiele sobie ufała.

Zbłądziła... a teraz pokutuje...

W tem fala krwi gorącej napłynęła do młodego jej serca...

Uczuła znowu oddech jego, tonęła w czarnych, przepaściach oczach... igrała z jedwabiem kruczych jego włosów... słyszy — ach słyszy namiętny szept niezapomniany, który raz jeden tylko do głębi wstrząsa duszą dziewczęcą, czemś nieznanem, a dawno przeczutem!

Kibic jej otoczona silnem ramieniem męskiem, mdleje, poddaje się pocałunkowi złożonemu i oddanemu, składają sobie obietnice jedynego wyłącznego kochania. I jak nie wierzyć, że usta drogie kłamać nie potrafią!

A ona? ona — jego na śmierć i życie i po za grób...

Serce jej śpiewa hymn nieklamanej miłości — upojenia...

...Zmierzchno tymczasem. Horyzont przybrał dziwnie odmienną postać, same blade, liliowe tony żalobne otuliły ziemię. Wsuwają się złowrogie cienie, czyhające na zdobycz, czy też ostrzegające może...

Wtem brutalnie zbudzono Irenę z marzeń. Ostre, do serca przenikający odgłos dzwonka, wpil się w jej nerwy.

Drgnęła. — Widmo nieszczęścia otarło się o nią! —

Przečuła. — Stanie się coś nieodwołalnego. Zgrozą była przejęta.

Pragnęła się skryć, uciec na koniec świata, a jednak stała nieporuszona. Pot zimny wystąpił.

Tysiące domysłów obiegają jej mózg, zwiększając panujący tam zamęt — chaos.

Wszedł służący, podał jej list na złotej tacy z wrytym monogramem.

Oddech zamarł jej w piersiach, w oczach pociemniało — chciała głośno protestować przeciw gwałtowi jej zadawanemu.

Czuła, że na nic się to nie przyda.

Przeznaczenie szło ku niej, zbliżało się, porwało ją w swoją moc!...

Przemogła się więc i tamując wzruszenie, wzięła list do ręki, otworzyła, zaczęła czytać... wtem głucho jęknąwszy, osunęła się na podłogę — zemdlą!...

Z tym listem skończyła się niepowrotnie jedna epoka życia dziewczyny.

Wiadomość, którą odebrała, odjęła jej na zawsze swobodę umysłu i serca — zgasiła uśmiech i blask oczu...

Odtąd pogrążona w smutek i zniechęcenie — kir żałoby pokrył młodocianą jej postać...

Pączek przedwcześnie w cieplarni rozkwitły, zmrożony został ostrym podmuchem wiatru; nie doczekał rozkosznych dni wiosny.

GOZDAWIANKA.

Wiadomości bieżące.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

— **Powitanie marszałka.** Przez dwa dni ostatnie przed gmach sejmowy bezustannie zajeżdżały dorozki, wożące nowe deputacje ciał rozmaitych, dążące powitać nowego marszałka kraju. W sobotę w południe witało marszałka „Tow. gospodarskie” przez pp. Kozłowskiego, Brykczyńskiego i Vivienę, oraz „Tow. kred. ziemskie” z panem Kraińskim na czele. Był również wiceprezydent kraj. dyr. skarbu p. Korytowski. Wczoraj rano o godzinie 11 zjawiła się u marszałka kraju deputacja prezydentów sądów krajowych, apelacja z wiceprezydentem p. Dylewskim, prokuratora państwa reprezentowana przez pp. Woronieckiego i Hayderera.

O godzinie 12 w południe weszła licznie reprezentowana Rada miasta Lwowa z prezydum na czele. Prezydent dr. Małachowski wyraził w przemówieniu radość stolicy kraju że hr. Badeni ponownie obejmuje rządy autonomiczne, którego życzliwość dla naszego miasta jest znaną i nieraz manifestowaną czynami. W odpowiedzi swojej marszałek zapewnił reprezentację, że mimo chwilowego oddalenia zawsze miasto Lwów w życzliwej zachowywał pamięci i na tej życzliwości gmina polegać może w przyszłość, że znajduje go zawsze w każdej sprawie, gdy będzie chodziło o jakąkolwiek pomoc. Nawiązując do stosun-

ków finansowych gminy — zachęcał, aby patrzyć zawsze na to, ażeby gospodarka gminna była oszczędna.

Następnie prezydent Izby handlowej i przemysłowej p. Piepes-Poratyński przedstawił marszałkowi deputację, w skład której, prócz niego wchodził również pp. Gubrynowicz i sekretarz Izby dr. Stesłowicz.

Nadzwyczaj przychylnie powitał marszałek deputację Tow. pedagogicznego, którego zarząd (niektórzy członkowie przybyli z Przemysła i Tarnowa) przedstawił mu prezes Towarzystwa dr. Małachowski. Marszałek przyznał deputacji, że wszelkie słuszne żądania nauczycieli powinny być uwzględnione, omawiał z nią potem kwestyę emerytur wdowich i sprawę dochodzeń dyscyplinarnych, w których to sprawach nauczycielstwo ludowe domaga się reformy. Na zakończenie deputacja wręczyła marszałkowi wykaz zapomóg, rozdanych na ostatniem posiedzeniu zarządu z fundacji Badeniego.

Potem przedstawiła się marszałkowi deputacja akademii weterynaryjnej złożona z rektora dra Szpilmana, oraz z pp. Królikowskiego i Grabowskiego, — następnie zaś w deputacji „Kółka rolnicze” reprezentowali pp. Artur Cielecki (prezes), ks. kanonik Biliński (wiceprezes), dr. Kulczycki (dyrektor) i p. Adamski (kierownik biura). Z deputacją tą marszałek dłuższy czas rozmawiał o pracach i zagadnieniach Kółek rolniczych oraz przyrzekł przybyć na zjazd delegatów do Jasła, który odbywać się będzie w dniach 8 i 9 bm.

Ponadto zjawili się a marszałka osobno pp. Korn z prokuratoru skarbu, Sawczak, inspektor przemysłowy p. Nawratil i bardzo wielu posłów. Osobno marszałek przyjął bardzo życzliwie dyrektora teatru p. Pawlikowskiego i dłuższy czas z nim rozmawiał, rozpytując się o nową organizację opery, o prace dramatu etc.

Audycje skończyły się o godzinie pół do 2 w południe.

— **Echa zlotu „Sokołów”.** Wydział Związku sokolego wystosował do Rady miasta Lwowa następujące pismo:

„Prześwietna Rado! W imieniu całego sokolstwa polskiego, umiającego ocenić doniosłość pięknych wyników IV. Zlotu, odbytego we Lwowie w dniach 27 do 29 czerwca 1903, czynimy niniejszem żadość obywateli gorącej, z głębi serca płynącej podziękującej, czem Prześwietna Rada przyczyniła się do urzadzienia i uświetnienia wspólnie uroczystości sokolej.

„Na ręce Prześwietnej Rady, jako reprezentacji miasta naszego, dziękujemy także sercem szczerem i przepelnionem radością wszystkim mieszkańcom Lwowa za piękne i wzruszające objawy przyjaźni i życzliwości dla sokolstwa polskiego i gości przez nie zaproszonych.

„Ze szczególnym naciskiem i wdzięcznością podnosimy chętny i życzliwy współdział tych wszystkich instytucji, stowarzyszeń i osób, którym zawdzięczamy, że IV. Zlot nasz przemienił się w święto narodowe, dobrze i przeornie zorganizowane i świadczące o tem, że społeczeństwo polskie w każdym wypadku, w którym rozchodzi się o danie wyrazu świadomości i dostojności narodowej umie wystąpić łącznie, godnie i zgodnie i może liczyć na pomoc i poparcie czynników, narodowi naszemu życzliwych.

„Nie możemy wreszcie pominąć milczeniem, że radością i dumą napelniono nas czynne solidaryzowanie się z uroczystością naszą dzielnego dorostu sokolego ukochanej młodzieży szkolnej, która samoradnym współdziałem w straży obywatelskiej i przyłączeniem się do pochodu sokolstwa, złożyła piękny dowód zrozumienia i ukochania zasad, przyswiewających nam w służbie narodowej.

„Cześć i sława zacnym, drogim, patriotycznym przyjaciom sokolstwa! Czołem!”

— **Kolonie wakacyjne dla dziewcząt.** Po oględzinach lekarskich 180 kandydatek do kolonii, z których dla braku funduszy może być przyjętych 60 a najwyżej 70, Wydział Tow. kolonii zwraca się z prośbą do mieszkańców wsi i miasteczek o przyjmowanie dziewcząt na czas wakacji. Na wsi zwłaszcza, gdzie dom jest zwykle większy, jedna osoba więcej nie sprawia prawie żadnej różnicy, dla biednego zaś dziecka, pozbawionego często najkonieczniejszych warunków zdrowia, t. j. powietrza i pożywienia, kilkutygodniowy pobyt na wsi jest prawdziwem dobrodziejstwem, wywierającym nieraz daleko idący wpływ na całą jego przyszłość. Oferty nadsyłać należy pod adresem p. Maryi Tchornickiej, Lwów, ul. Mickiewicza 24 lub p. Felicy Węlewskiej, ul. Długosza 37.

— **Biedny „Czas”!** Konserwatywna berlińska „Post” do pism socjalistyczno-rewolucyjnych w Polsce zalicza „Nową Reformę”, „Słowo Polskie” i... „Czas” krakowski. Nasz przysięgły obrońca „ludu i porządku” nie spodziewał się chyba nigdy znaleźć się w takim towarzystwie i z taką etykietą polityczną.

— **Sprawa fundacji ś. p. dr. Tytusa Przesmyckiego.** W tych dniach zebrało się poważne grono uczestników powstania 1863/4 w lokalu Tow. wzajemnej pomocy uczestników, celem zastanowienia się nad wprowadzeniem w życie tej fundacji pod formą najkorzystniejszą i odpowiadającą intencji fundatora. Życzeniem ś. p. Przesmyckiego było, aby we Lwowie powstało przytulisko jego imienia, w któremby mogła znajdować się w jednej części młodzież ucząca się, w drugiej zastawieni w sprawie narodowej polskiej starcy i kaleki bez środków utrzymania. Sprawa ta jest od roku przeszło w reku Wydziału krajowego, jako

wyznaczonego przez testatora opiekuna fundacji i na zgromadzeniu wylonili się różnice zapatrywań nieco odmienne od zamiarów i dotychczasowych jeszcze nieobowiązujących postanowień Wydziału krajowego, który chce wprowadzić w życie fundację na podstawie stypendyalnej, podczas kiedy wszyscy najpoważniejsi, a nieinteresowani osobiście w losach tej fundacji pragnęliby widzieć przytulisko jako instytucję dobroczynną, dającą schronienie tym, którzy potrzebują na starość przytuliska, a których liczba z każdym miesiącem wzrasta niepomniernie. Uchwalono też jednomyślnie, aby na podstawie referatu Wydziału Tow. uczestników powstania polskiego 1863/4 wnieść do Wydziału krajowego przedstawienie o potrzebie wybudowania takiego schroniska we Lwowie.

— **Wycieczka pracowników „Słowa Polskiego“.** Wydawnictwo nasze zorganizowało zbiorową wycieczkę pracowników swoich. Należały nam się odpoczniki i rozrywka po ciężkiej pracy bez przerwy.

Pracownik w dzienniku i jego drukarni jest jak na fali, która rwie naprzód, nie pozwalając temu schwytać. Zwłaszcza w roku ubiegłym mieliśmy ciężką pracę. Dziś, naprawiwszy statek, spokojni o jego przyszłość, możemy czasami dla odpoczynku wyjść na pokład, aby się pograć na słońcu.

Pracownicy nasi zebrali się na zabawę pod gołym niebem, bo tytu jest się razem, że żaden lokal „Słowa Polskiego“ nie mógłby ich pomieścić.

Wydawnictwo, biorąc na siebie urządzenie zabawy, zakresliło ją tak, aby wszyscy, przykładający stale rękę do jego robót, mogli w niej wziąć udział. Na liście placu w redakcyi i zakładach naszych znajduje się 135 osób, a łącznie z rodzinami zastęp ten wzrósł do pokaznej liczby 380 osób.

Zakupiony specjalnie na tę wycieczkę pociąg kolei podjazdowej Janowskiej zawiózł nas o godzinie pół do trzeciej po południu do Koźlinek pod Janowem.

Wydrukowany ozdobnie program wycieczki opiewał: Przyjazd do Koźlinek o godz. 3¼. Pochód przy odgłosie muzyki na miejsce wycieczki. — Powitanie i wzajemne poznanie gości. — Śpiew kwartetu męskiego. — Koncert muzyki. — Tańce, gry i zabawy towarzyskie. — Puszczanie balonów. — Ogień sztuczny. — Pochód na dworzec o godz. 9. — Na miejscu wycieczki bufet bezpłatny.

Zabawa odbyła się według powyższego programu z dodatkiem rzeczy najgłośniejszej, a w programie niewymienionej, tej mianowicie, że od początku do końca panował na placu wycieczki nastrój, przerastający miarę zwykłych wycieczek zbiorowych.

Znaleźli się razem ludzie życzliwie dla siebie usposobieni, poraz pierwszy widzący się razem; dumni ze swej liczebności, a — co najważniejsza — oddani całkiem sercem instytucji i hasłom.

Aczkolwiek była to zabawa formalnie prywatna, bo bez udziału publiczności, to jednak ze względu na liczbę uczestników, a jeszcze bardziej ze względu na charakter społeczny instytucji samej, należy się wczorajszej wycieczce publiczna wzmianka.

— **Fałszywy alarm.** Wczoraj nadszedł z Zimnej Wody do władz we Lwowie telegram od wycieczkowiczów z prośbą o przysłanie pół szwadronu huzarów dla obrony przed chłopami, którzy jakoby uzbrojeni w kosy chcieli się rzucić na bawiących tam Lwówian. Władze odczyły odrazu przesadę w telegramie i wysłały do Zimnej Wody tylko dwu żandarmów, którzy stwierdzili następujący stan rzeczy: W Zimnej Wodzie odbywała się wczoraj wycieczka akademików żydowskich. Owóż kilku z uczestników tej wycieczki, chodząc po lesie, natrafiło na młody, zasadzony świeżo las i mimo ostrzegającej tablicy, poczęli go trącić. Zobaczył to strażnik leśny i upomniął młodzieńców, którzy jednakże nie tylko nie posłuchali go, ale wywołali z nim zająście, tak, że strażnik widział się zmuszonym aresztować jednego ze szkudników. Na to inni na hasło „odbić“, rzucili się z łaskami na strażnika, pobili go, że aż strażnik dla własnej obrony dobył tasaka i zranił jednego z najgwałtowniejszych młodzieńców.

Widok krwi i krzyk zranionego zaalarmował wszystkich bawiących w Zimnej Wodzie wycieczkowiczów, których opanowało takie wzburzenie, iż zachodziła obawa, że strażnik zostanie rozszarpany. W tej krytycznej chwili jednemu z muzykantów wojskowych przyszedł do głowy pomysł: Oto krzyknął, że chłopci, dla obrony strażnika poszli do wsi po kosy. Skutek rzuconej w rozgorączkowany tłum wieści był niespodziany a piorunujący. Nietylko dano spokój strażnikowi, ale wszyscy wycieczkowicze z całego lasu pędem uciekli i schronili się na peron kolejowy bez sprawdzenia pogłoski i bez rzeczywistego powodu, wysłali ów alarmujący telegram do Lwowa. Naturalnie sprawa cała zmalowała do zera.

— **Wiec medyków.** W sali wykładowej anatomii opisowej, odbył się onegdaj pod przewodnictwem p. Wiszniewskiego wiec medyków w sprawie kongresu wiedeńskiego. W wiecu wzięło udział także kilka słuchaczek medycyny. Pierwszy zabrał głos p. Stroka, delegat medyków lwowskich na kongres wiedeński. Na wstępie zaznaczył mowca, że bardzo mylą się ci, którzy twierdzą, że zajmowanie się młodzieżą swem przyszlęciem materyalnem położeniem, jest rzeczą zdrożną, gdyż jedynie przy odpowiednim materyalnem położeniu stan lekarski może dobrze spełniać swe obowiązki społeczne, które tak ważne mają dla społeczeństwa znaczenie, zwłaszcza w służbie publicznej. Troska o byt nie wyklucza idealizmu. Gdy le-

karze będą walczyć nie mniej o interesy stanowe, jak i o interesy chorych, można ich pracę nazwać dodatkową, w przeciwnym razie może łatwo dojść do wyzysku społeczeństwa przez stan lekarski.

Kongres wiedeński okazał wielką wielostronność poruszanych spraw, tak ważnych dla dobra ludu, jak i dla stanu lekarskiego i dał podwalinę dla ogólnej organizacji medyków Uniwersytetów austriackich. Pierwszy dzień poświęcony był uroczystemu otwarciu kongresu. W dalszym ciągu p. Stroka zdał obszernie sprawę z kongresu medycznego w Wiedniu którego przebieg w swoim czasie podaliśmy w telegramach i artykułach specjalnego naszego sprawozdawcy, biorącego udział w kongresie. Po streszczeniu referatów poszczególnych referentów kongresu, odczytał p. Stroka swój referat, który bardzo przychylnie został przyjęty na kongresie w Wiedniu.

Drugi delegat medyków lwowskich p. Buraczynski, streszczał referaty tych lekarzy, którzy zajęli się sprawą obecnych studiów medycznych. P. Buraczynski w sprawozdaniu swem zatrzymał się dłużej nad referatem prof. Benedikta, który w swym sumiennym opracowanym referacie, podał szczegółowo wszelkie braki w obecnych studiach medycznych. Po złożeniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, poczem udzielono wśród oklasków absolutorium delegatom pp. Stroce i Buraczynskiemu. Wiec z powodu spóźnionej pory przerwano, dalszy ciąg wiecu odbędzie się 10 bm.

— **Niepoprawni.** Do szeregu firm polskich, używających często przez niedbalstwo i lekkomyślność druków niemieckich, świeżo możemy zaliczyć księgarnię Braci Jabłońskich w Tarnopolu, którzy do innej księgarni, również polskiej, raczyli nadesłać wykaz „remittendy“ na formularzu „von Brüder Jabłoński in Tarnopol“. Kiedyż się od tego odzwyczaimy?

— **Wianki.** Piękna ta uroczystość, rdzennie polska obchodzona z takim pietysmem nad Wisłą, u nas w okolicy Lwowa była dotychczas wcale nieznana. Przyczyną tego był brak rzeki, zapomniano jednak, że w okolicy mamy wiele bardzo pięknych stawów, które również bardzo łatwo nadają się do urządzenia podobnych uroczystości. Dowiodła tego Czytelnia akademicka, która urządziła wczoraj „wianki“ na stawie janowskim. Od kilku tygodni trwały przygotowania do tej uroczystości. Zapowiedziana przed dwoma tygodniami uroczystość ta, nie odbyła się z powodu tego, że niebo okazało się nielaskawe i ugasiło zapal komitetu strumieniem deszczu. Przygaszony zapal — rozgorzał jednak wczoraj z podwójną siłą, wobec której chmury osłabły i puściwszy kilka kropel deszczu, jakby ze wstydem swej beśsilności ustąpiły, odkrywając słońce w całym jego majestacie.

Widząc tyle przychylności natury dla młodzieży akademickiej — publiczność lwowska nie pozostała również w tyle i tłumnie pośpieszyła na uroczystość „wianków“ do Janowa. Trzy pociągi wycieczkowe Czytelni akademickiej były przepelnione, prócz tego wyruszyła publiczność, która nie mogła już dostać biletów wycieczkowych — inni pociągami tak licznie, że nie przesadzimy, jeżeli podamy liczbę gości ze Lwowa przeszło 2000. Jeżeli do tego wliczymy jeszcze publiczność janowską i gości z okolicy Janowa to można przyjąć, że nad brzegiem stawu zgromadził się wczoraj tłum ciekawych. Popołudnie przepędziła publiczność na grach towarzyskich i zabawach. Nie brakło też loteryi fantowej i kola „szczęścia“.

Wieczorem zaś, gdy słońce z łałem ustąpiło i zostawiło rozpraszanie ciemności księżycowi i gwiazdom — staw przybrał malowniczą barwę. Ogień bengalskie i sztuczne, lampiony i beczki smolne, oto tło, na którym odbyły się „wianki“. Nie brakło i coś w rodzaju „nocy weneckiej“. Oto kółko mandolinistów zajmujących miejsca na olbrzymich rozmiarów „gondoli“ nie-włoskiej, zagrało kilka melodyj, na tratwie znów ozdobionej festonami stanął chór akademicki i odśpiewał kilka pieśni narodowych. Kulminacyjnym punktem programu były obrazy z żywych osób.

Na tratwie kołyszącej się na środku stawu przedstawiono wśród oświetlenia ogni bengalskich „Przysięgę Kościuszki“ i „Nobilitację Bartosza Głowackiego“. Gdy orkiestra zagrała „jeszcze nie zginęła“ obecni mimo woli uchyliłi kapelusze a następnie burzą oklasków podziękowali komitetowi za piękną uroczystość. Życzyćby należało, aby corocznie obchodzono u nas podobne uroczystości — aby tradycja ich i u nas odżyła. Jak się dowiadujemy — odbędzie się w przyszłym roku „wianki“ w Mikołajowie na rzece Dniestrze.

— **Na wycieczce współpracowników „Słowa Polskiego“.** Odbyte w Koźlinkach w niedzielę dnia 5 lipca b. r., złożono na budowę własnego domu drukarzy lwowskich 25 k. 90 h.

— **Dla bursy im. Kościuszki.** P. Stanisław Konopacki, właściciel pracowni ślusarskiej przy ulicy Peleczyńskiej, który wykonał w pracowni swojej dla bursy polskiej im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie 45 łóżek żelaznych bardzo pięknie i trwale a po bardzo niskiej cenie, ofiarował przy wypłacie kwotę, należącą się mu za 5 takich łóżek w wysokości 82 koron na rzecz bursy. Za ten hojny dar składa mu dyrekcja Tow. pomocy naukowej serdeczne podziękowanie.

— **Prawosławna propaganda.** Przez wczoraj i dziś, jak to obwieścił zarząd kolei państwowej w Czerniowcach, kursują osobne pociągi ze Śniatyna, któreimi tysiące pielgrzymów katolickich jedzie na słynny odpust prawosławny do Suczawy na Bukwinie. Doroczne te odpusty, na które zjeżdża się duchowieństwo prawosławne z całej Bukowiny, z Rumunii a na-

wet z rosyjskiej Bessarabii, są jednym z najdzielniejszych środków prawosławnej propagandy, która bez przeszkód szerzy się wśród ludności ruskiej. Odpusty te odbywają się z ogromną wystawnością i pompą, aby olśnić prostaczą wyobraźnię ludu i wzbudzić w nim przeświadczenie o wyższości religii prawosławnej. Przed tegorocznymi odpustami zawiązał się nawet w Suczawie jakiś bezimienny komitet, który na rzecz odpustów agitował między innymi przez rozsyłanie wiadomości kolei o przygotowaniu osobnych pociągów do Suczawy. Propaganda prywatna na rzecz prawosławia ułatwiona jest w tym wypadku przez współdziałanie czynników państwowych.

— **Religia na usługach polityki.** Donosiliśmy niedawno o użyciu sakramentu małżeństwa jako środka walki politycznej: księża-germanizatorzy, odmawiając ślubu posłowi Korfaentemu, chcieli wymusić na nim zobowiązanie, że nigdy przeciw księżom występować nie będzie. Obecnie mamy do zanotowania drugi objaw użycia władzy duchownej dla celów politycznych. Trafaleczkowi, który zginął z ręki żandarma podczas rozruchów przedwyborczych w Hucie Laury, księża, jak donosi „Naprzód“, odmówili pogrzebu chrześcijańskiego.

Duchowieństwo germanizatorskie na Ślązku rozpoczyna niewątpliwie grę bardzo niebezpieczną i dla samego katolicyzmu szkodliwą. Nie było żadnej chyba podstawy do odmawiania pogrzebu chrześcijańskiego Trafaleczkowi, bo równie dobrze możnaby go odmówić każdemu górnikowi, który nagle, bez opatrzenia sakramentami zginął w kopalni.

Nie wiemy, na jakiej interpretacji prawa kanonicznego opierało się w tym razie duchowieństwo, pewnem jest jednak, że lud zrozumie ten fakt, jako nowy cios wymierzony przeciwko polskiemu narodowemu, nie zaś antireligijnemu ruchowi. Będzie więc to nowym dowodem, że pewnej części duchowieństwa na Górnym Ślązku chodzi nie tyle o cele religijne, ile o niemiecko-narodowe.

— **Ostrzeżenie.** Otrzymujemy za prośbą o umieszczenie pismo następujące: Zarząd Kasy chorych m. Lwowa przestrzega niniejszem P. T. Kupców i przemysłowców, że nieznane nam bliżej indywiduum przedstawia się w ostatnich dniach, jako kontrolor Kasy chorych i prawdopodobnie w celu wyzysku nagabuje poszczególne firmy. Wobec tego podaje Zarząd Kasy chorych do wiadomości, że do wykonywania kontroli przedsiębiorstwa upoważnieni są na mocy rozporządzenia Magistratu jedynie urzędnicy Kasy chorych pp. R. Rakusz i D. Salamander, którzy zaopatrzeni są w legitymacje z fotografiami, podpisane przez prezesa zarządu p. Filipa Besena i dyrektora biura p. Hudeca Józefa, tudzież pieczęcią Kasy chorych. *Józef Hudec.*

— **III wiec syonistów austriackich.** Otrzymujemy następujący komunikat: W ostatnich dniach czerwca b. r. odbył się we Wiedniu ogólno-austriacki zjazd syonistów, w którym wzięli udział przedstawiciele 70 stowarzyszeń syonistycznych Galicji i Bukowiny. Po stwierdzeniu rozwoju partii i dodatnich wyników obecnej organizacji, oraz akcyi podjętej przez syonistów austriackich na rzecz wychodźców żydowskich z Rumunii i działalności partii po rzezi w Kiszyniewie, przystąpiono do najważniejszego w tym roku przedmiotu obrad, omawiającego stanowisko syonistów wobec kahałów. Wnioski referenta wykazujące potrzebę stworzenia dzisiejszej „izraelickiej gminy wyznaniowej“ na instytucję żydowską, obejmującą całokształt interesów żydostwa a mającą na celu podniesienie ludu żydowskiego pod względem fizycznym, duchownym i gospodarczym — zostały jednomyślnie przyjęte przez wiec i stały się temsamem podstawą przyszłej akcyi syonistów w tym kierunku. Dla zdobycia dzisiejszych kahałów uchwalono przedewszystkiem dążyć do wywalczenia powszechnego prawa głosowania dla wszystkich samodzielnych członków gminy i do poddania działalności kahałów publicznej kontroli.

Na drugim punkcie była sprawa organizacji zawodowej. Zgodnie z uchwałami powziętymi we Lwowie na wiecu handlowców i robotników syonistycznych postanowili wiec złożyć w obrębie partii odrębną organizację zawodową, obejmującą handlowców i robotników żydowskich, której celem będzie uczynić zadość zawodowym potrzebom zorganizowanych przez założenie centralnego biura pośredniczenia pracy, kas zapomogowych na wypadek bezrobocia i niezdolności do pracy. Nadto polecił wiec komitetowi prowincjonalnym, aby dążyły do zakładania stowarzyszeń zarobkowych i pożyczkowych na wzór istniejącej w Pradze żydowskiej Kasy pożyczkowej przez syonistów kreowanej.

Oprócz tego omówiono cały szereg spraw, tyczących się ściśle ruchu partyjnego, a mianowicie prasy, agitacji i żydowskiego funduszu narodowego.

Rzeczowe obrady wiecu znalazły oddźwięk w prasie wiedeńskiej, która śledziła przez osobnych sprawozdawców przebieg wiecu. Szeroka zaś publiczność żydowska w Wiedniu zapełniała tłumnie przez całe dwa dni galerie w sali obrad, a tysiące witaly owacyjnie na komersie w wielkiej sali Ronachera delegatów i gości, między którymi był dr. Herzl, jakoteż reprezentanci syonistów niemieckich i węgierskich.

— **Wdzięczny.** Donoszą nam, że autorem tej bezczelnie prowokacyjnej kartki „Ukraina“, opisaney dn. 2 lipca w popołudniowym numerze, jest ruski artysta-malarz E. Turbacki, ten sam, do którego artystycznego wykształcenia się wiele dopomógł swą protekcją i pomocą b. namiestnik, hr. Piniński.

— **Kursy wakacyjne** uchwalił urządzać Wydział lekarski uniwersytetu lwowskiego w r. 1903/4 podczas ferij wielkanocnych.

— **Sejmik relacyjny.** Otrzymujemy następujące pismo: „Celem zdania sprawy z moich czynności poselskich w Radzie państwa, zapraszam wyborców moich na sejmik relacyjny, który odbędzie się w Tarnopolu w sudi Rady powiatowej w dniu 14 b. m. o godz. 3 popołudniu. *Michał Gurapich*, poseł do Rady państwa“.

— **Hojny dar.** W czasie podwieczorku urzędowego na placu powystawowym onegdaj po wyścigach, ofiarował hr. Stanisław Siemieński 2.000 kor. na Tow. dzieciątka Jezus. Wydział tego Towar., który zajął się urządzeniem tego podwieczorku, składa na tem miejscu podziękowanie hojnemu ofiarodawcy.

— **Wydawnictwo „Księgi adresowej miasta Lwowa“** zwraca się do publiczności, oraz firm wszelkich galezi tak w przemyśle i handlu z uprzejmą prośbą o łaskawe, ile możności rychłe nadsyłanie zmian adresów, jakie zaszły lub zajądą w bieżącym roku. — Adresy zamieszczają się bezpłatnie. Adres redakcji „Księgi adresowej“ Lwów, ul. Grottgera 1. 3.

Kronika policyjna. Za kradzież na szkodę służbową aresztowano służącą Katarzynę Janczyszyn. — W ul. Zielonej pod 1. 28. wyrwano ubiegłej nocy okno w mieszkaniu p. Bronisława Spemolda i skradziono z szaf i komody futra i ubrania męskie, wartości kilkaset koron. — W sklepie tandeciarza Hermana Rittla recte Hütta przy ulicy Bożniczej, poznał kupiec, pan Leon Stark przedmioty skradzione w jego handlu. Śledztwo policyjne wykryło, iż przedmioty owe skradł były pomocnik handlowy p. Staraka, Zachariasz Tarlec, a skradł je za namową Rittla. Nadto okazało się, iż Tarlec okradł także innych swych pryncypałów a skradzione rzeczy sprzedawał u Hütta, który był jego złym duchem.

Znaleziono. Zegarek złoty, damski, z krótkim łańcuszkiem, zgubiony w niedzielę, między ulicą Teatrzną a placem Maryackim jest do odebrania u p. Marszałkiewiczowej, ulica Poniatowskiego 3.

□ **Kroniczka krakowska.** Dyrekcja teatru krakowskiego ogłasza statystykę sezonu 1902/1903. Przedstawięń było ogółem 293, z tych popularnych 40, po pół ceny 16. Premier oryginalnych 19, wznowień 22. Premier tłumaczonych 23, wznowień 18. Koncertów 24, przedstawień oper 26. Jaselek 2. Teatr włoski ze Ślązka 1. Trupa francuska 1. Wieczór Cieszyński 1. Wieczór trzech wieszczów 1. Gościńnych występów: Modrzejewska 29 razy. Kamiński 10, Zimajer 2. Debiuty: Doliński 3, Neuman 1, Kęski 1, Rutkowska 1. Na kasę emeryt. 1. Na Tow. dobr. 1. Na kolonie wakacyjne 1. Na benefis personalu technicznego teatru 1. Jubileusz Jejego 1.

Autorzy: Anczyz, Bliżynski, Bałucki, Dobrzański, Fredro, Feldman, Galasiewicz, Gawalewicz, Julian z Poradowa, Kamiński, Krasiński, Kawecki, Marek, Maskoff, Mirkiewicz, Nowaczyński, Przybyszewski, Przybylski, Rittner, Rydel, Słowacki, Sienkiewicz, Wyspiański, Anthelm, Arago, Dumanoir, Engel, Gogol, d'Annunzio, Bisson, Capus, Croiset, Czechow, Curol, Gółka, Gorkij, Gero, Hennequin, Hervieu, Ibsen, Hauptmann, Lavedan, Labiche, Meilhac, Maeterlinck, Nestroy, Olden, Psiuero, Raupach, Sudermann, Seribe, Szekspir, Schnitzler, Sofokles, Schönherr, Szyller. W tym sezonie grali: Arkawin 78 razy, Broniczowa 118, Czechowska P. 143, Czechowska J. 147, Dulebianka 91, Gawlikowska 127, Górka 71, Jeremi 4, Jutkiewicz 86, Kosmowska 116, Mrozowska 105, Ordon 116, Pawłowska 100, Sokolich 172, Senowska 132, Sulima 72, Walewska 87, Wysocka 108, Wolska 131, Wojciecha 178, Zawadzka 88, Bronicz 173, Bystrzyński 146, Prączkowski 99, Jednowski 183, Mielewski 160, Kosiński 142, Kotarbiński 67, Pawłowski 142, Przybyłowicz 191, Puchalski 164, Rasiński 9, Senowski 139, Sosnowski 157, Stępowski 162, Szczurkiewicz 200, Tarasiewicz 112, Walewski 116, Wysocki 130, Wojcieki 126, Zawierski 199, Zelwerowicz 175, Jejdo 166, Poraj 174, Rychter 180, Segeny 176.

Posel Korfanty w Krakowie. Grono krakowskich przyjaciół posła Wojciecha Korfante go podejmowało go w sobotę wieczorem w restauracji hotelu „pod różą“. Sympatyczna biesiada, w której wzięło udział kilka pań, przeciągnęła się do godz. 1 w nocy. Przemawiali pp. Balicki, Dmowski, Włodzimierz Tetmajer, Turski, wreszcie sam posel, który chwycił obecnych za serca charakterystyką stosunku ludu śląskiego do sprawy narodowej, wygłoszoną w dyalekcie górnośląskim. Nadzwyczaj miłe wrażenie na zgromadzonych wywarła obecna na uczcie żona posła, która zamieszkała na pewien czas w Krakowie, ażeby tu otrzymać ślub kościelny, którego odmówili p. Korfantemu niemieccy księża na Śląsku. Córka polskiej rodziny na Górnym Śląsku, wychowana w tej prowincji, jest ona typem polskiej kobiety i mówi piękną polszczyzną. Na chwilę przed tem zebraniem p. Korfanty otrzymał telegram od kardynała Koppa, odmawiający interwencji biskupiej w kwestyi bezprawia, jakiego się proboszcz dopuścił.

□ **Tarnów.** (Egzamin dojrzałości) Piszą nam: Egzamin dojrzałości w tutejszym gimnazjum odbył się w dniach 17—25 bm. pod przewodnictwem rady dra Ludomila Germana. Na zgłoszonych do egzaminu 52 uczniów publicznych i 4 eksternistów otrzymali świadectwo dojrzałości: Bernstein Jakób, Bloch Marcin (z odzn.), Gofron Bartłomiej, Goldberg Salomon, Goyski Adam (z odzn.), Gutty Józef, Habel Michał, Hankiewicz Jarosław, Holubowicz Leopold, Klein Dawid, Kolano Leon (z odzn.), Kowalski-Miennich Fr. (z odzn.), Kukiel Maryan (z odzn.), Kozakiewicz Michał, Łachociński Zygmunt, Marciukiewicz Józef, Menasche Samuel (z odzn.), Mendrys Tadeusz, Nowosielski Aleksander, Ochab Mieczysław, Odroń Jan (z odzn.), Olszewski Zdzisław, Orczyk Michał, Ostrowski Ignacy (z odzn.), Otfimowski Tadeusz, Palusiński Władysław, Paschek Jan.

Passowicz Zygmunt, Rabinowicz Izak, Samueli Salomon, Schützer Józef (z odzn.), Schwarzkopf Franciszek, Skwarezyński Bolesław, Span Samuel, Sulczewski Józef, Szalański Władysław, Tarnawski Wincenty, Wajdowicz Władysław, Węglarz Stanisław, Zins Mojżesz, Zubrzycki January (z odzn.), Kostecki Karol (ekster.). Egzamin z jednego przedmiotu pozwolono po feryach powtórzyć 8 uczniom i 1 eksterniście — reprobowano na rok 3 uczniów publicznych i 1 eksternistę — reprobowano bez terminu 1 eksternistę.

W tym samym mniej więcej czasie, bo od 15-go do 22-go czerwca odbywał się w tutejszym seminarium naucz. męskim egzamin dojrzałości eksternistów i eksternistek pod przewodnictwem dra Karola Benoniego, rady szkolnego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Jedo Józef, Blochówna Ernestyna, Gallasówna Lola, Machalska Zofia, Wolframówna Zofia. Reprobowano 4 eksternistów i 6 eksternistek, pozwolono poprawić z jednego przedmiotu 8 eksternistom.

□ **Cieszyn.** (Z gimnazjum polskiego. — Na instytucje polskie w Cieszyne.) Wpisy do klasy I w gimnazjum polskim w Cieszyne odbywać się będą w dniu 15. b. m. od g. 3. do 5. i 16. b. m. rano od godz. 7½ do 8. O godz. 8. rozpocznie się egzamin wstępny. — „Gwiazdka cieszyńska“: Dowiadujemy się, że mecenas Antoni Osuchowski w Warszawie — na skutek inicjatywnej i przeprowadzonej przez niego w roku bieżącym akcji ratunkowej, zebrał na polskie instytucje szkolne w Księstwie Cieszyńskim — przy życzeniu poparcia Henryka Sienkiewicza — gotową ogólną sumę rubli 30.269 kop. 52, która znajduje się w depozycie jednej z instytucji kredytowych w Warszawie — oraz 8 akcji akcji Banku Ziemskiego w Poznaniu.

□ **Żydatyce.** (Kółko rolnicze. Straż ogniowa). Piszą nam: Dnia 29 b. m. odbyło się tu konstytuujące zgromadzenie Kółka rolniczego, zawiązanego z inicjatywą p. Andrzeja Tyszkowskiego. W zebraniu uczestniczyło około 80 włościan z Żydatycz, Prus, Podlasek małych i Malechowa. Zebranie zagał ks. kanonik Wincenty Bąkowski, następnie zaś delegaci Zarządu głównego kółek pp. dr. Gargas i Żyszkiewicz omawiali cele i zadania kółek. Po przemówieniach p. Tyszkowskiego i włościanina Lewickiego z Prus, którzy wskazywali na wszelkie korzyści płynące z Kółek dla ogółu włościan, przytaczając przytem jako przykład świetnie się rozwijające Kółko z Prus zgłosiło swe przystąpienie do Kółka 42 włościan z Żydatycz. Uchwalono w końcu utworzenie w łone Kółka rolniczego korpusu ochotniczej straży pożarnej, do której też natychmiast zgłosiło się 34 ochotników, młodych i dziarskich chłopaków. Wreszcie wybrano zarząd Kółka, do którego weszli p. Andrzej Tyszkowski, jako prezes, gospodarz Kazimierz Bar, jako wiceprezes, nauczyciel p. Bartel Jan jako sekretarz, wreszcie gospodarze: Jan Jaworski, Marcin Bar i Jan Bar. Zamianowano również naczelnika straży w osobie gospodarza Marcina Bara. Zebranie zakończono popisem straży pożarnej z Prus, która wywołała podziw i zachwyt całej wsi.

□ **Lubaczów.** (Z poczty). Piszą nam: Mieszkańcy Lubaczowa zwracają się na tej drodze do dyrekcji pocztowej z prośbą o wejrzenie w anormalne stosunki jakie w mieście naszym panują. Oto na cały Lubaczów o ludności przeszło 6.000 jest załedwie jeden sprzedawca znaczków pocztowych, p. Fränkel, u którego bardzo rzadko znaczki nabyć można, nie posiada bowiem nigdy stosownego zapasu marek; każdy przeto do urzędu pocztowego spory kawał drogi musi po nie spieszyć, tracąc drogi czas na chodzenie i wyczekiwanie przed okienkiem urzędnika na swą kolej. Udawanie się w tej sprawie do p. pocztmistrza, spotyka się z radą: Proszę do dyrekcji skarżyć.

□ **Wykopalska.** P. Józef Łuszczewski, inżynier prowadzący roboty irygacyjne na łąkach Witolda hr. Łosia, w majątku Bondyż, w pow. zamojskim, znalazł rozmaite przedmioty z epoki brązu, jak również młotki i siekiarki kamiennie. W tej samej miejscowości na wzgórze piaskowem znaleziono szczątki urn glinianych z zamierzehlej przeszłości. Poszukiwań w piasku dotychczas nie robiono. Być może, iż wzgórze to było niegdyś cmentarzyskiem.

□ **Mniemany cud.** We wsi Bożejewo pow. łomżyńskiego rosło stare drzewo, mocno już w środku spróchniałe. Przechodząc przez otwór, promienie słoneczne rzucają światło na tylną ścianę, od której następnie odbijają się, co czyni wrażenie, jak gdyby drzewo w tem miejscu promieniowało. Lud okoliczny — piszą „Echa płockie i łomżyńskie“ — upatrzył sobie w tym blasku oblicze Matki Boskiej i ogłosił drzewo za cudowne. Puszczone w okolicy wieść szybko się rozniósł, tak, że wkrótce u drzewa owego zbierały się gromadki pobożnych, które stale rosły liczebnie. Wieści doszły do wiadomości proboszcza w Wiznie, który, po przybyciu na owo rzekomo cudowne miejsce, wyjaśnił ludowi przyczynę blasku, odbijającego od drzewa. Ale wyjaśnienia nie przekonały ludu i przybywające tłumy wciąż rosły. Wreszcie właściciel wsi postanowił ściąć drzewo. Lecz lud upatrzył już sobie znowu drugie drzewo i przenosi na nie swoje przywidzenia.

□ **Objawy agitacji.** Z Konstantynopola otrzymaliśmy kartę korespondencyjną z portretem nieprawego syna Milana i z napisem piórem: Kralowicz Džordže, syn krala Milana posledni (ostatni Obrenowicz). Portret ujęty jest w ramkę o narodowo-serbskich barwach, a cała pocztówka jest niewątpliwie objawem nieśmiałych narazie prób agitacji na rzecz Obrenowicza.

Jerzy Obrenowicz, syn Milana z pani Christiez, wychowuje się, jak wiadomo na koszt sultana, agitacya więc na jego korzyść płynie niewątpliwie ze sfer tureckich — czy się jednak uda — jest bardziej niż wątpliwe.

□ **Po siedmiu latach.** Rzadki wypadek wykrycia zbrodni, a przynajmniej wypadnięcia na trop zbrodniarza po upływie siedmiu lat od wypadku, który nie budził żadnego podejrzenia, zdarzył się obecnie w Jalcie. Przed siedmiu właśnie laty fale morskie wyrzuciły na brzeg trupa młodej osoby Lidyi H. Sprawa ta zrobiła wielką sensacyę, gdyż denacka należała do wyższych sfer rosyjskiego towarzystwa i powszechnie była znana wśród letników przebywających na uroczych pobrzeżach Krymu. Przypuszczano wówczas samobójstwo i rychło się z tą myślą oswojono, a to tembardziej, że ciało Lidyi nie nosiło śladów żadnych obrażeń. Niedawno jednak aresztowany za jakąś drobnią kradzież pomywacz hotelowy, począł robić przed sądem przeróżne wynurzenia i między innemi wyznał, że wie coś o powodach śmierci panny Lidyi H. Oto według niego dorożkarz, niejaki K., który wozził ją często na spacer po wybrzeżu morza, dopuścił się na niej gwałtu, a następnie, aby zatrzeć ślady swej zbrodni, wrzucił ją do morza. Opierając się na tych zeznaniach hotelowego pomywacza, władze wdrożyły natychmiast energiczne śledztwo.

Zmarli:

W Grossingen: Dr. Hinziger, profesor psychologii, w 64 roku życia.

W Tarnowie: Stanisław Prus Łahociński, emerytowany radca sądu kraj., d. 3 b. m., lat 55. — Katarzyna Srebro, e. 28 z. m., lat 89.

W Rawie ruskiej: Tadeusz Podbielski, adjunkt sądowny lat 30.

W Warszawie: Dr. Czesław Słupski, magister prawa i doktor medycyny, lekarz kolei wiedeńskiej, lat 51.

Konkurs. Przy katedrze botaniki w Dublanach u prof. dr. Maryana Raciborskiego jest natychmiast dą obsadzenia posada asystenta. Pobory roczne 1.200 kor. placu i 192 koron na pomieszkowanie. Podania należy wnieść do dyrekcji Akademii rolniczej w Dublanach obok Lwowa.

Dziesięcioletni zjazd koleżeński uczniów, którzy w r. 1893 ukończyli VIII. kl. gimnazjalną w Samborze — oznaczamy na 22 lipca b. r. rano. Miejsce zborne — hotel Leona Bukietyńskiego w Samborze — komitet: Karol Biliński, Tadeusz Stachowski, Zygmunt Szerf, Benon Janowski.

Dyrektor Ernest Thorn, który, jak już donieśliśmy, otwiera we wrześniu w pasażu Mikolaschą w salach Świata cudów Colosseum, udał się wczoraj w podróż akwizycyjną do Londynu, Paryża i i. miast w celu angażowania największych atrakcji świata.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W poniedziałek 6 bm. nie będzie przedstawienia, w wtorek 7 bm. po raz dwunasty: „Druciarz“, operetka w trzech aktach Fr. Lehara.

We środę 8 bm.: „Wesoła dwójka“, operetka w trzech aktach Ziehrera.

We czwartek 9 bm. po raz czwarty: „Wesoły inwalida“, operetka w trzech aktach M. Westa i J. Schnitzera, muzyka Edm. Eyslera.

W piątek 10 bm. nie będzie przedstawienia. W sobotę 11 bm.: „Piękna z Nowego Jorku“, operetka w 4 aktach G. Kerkera.

W niedzielę 12 b. m.: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stan. Moniuszki.

Repertuar teatru lwowskiego w Krynicy:

We wtorek 7 bm.: „Na zawsze“, sztuka w 4 aktach Lucyana Rydla.

We środę 8 bm.: „Stary mąż“, komedia w 5 aktach J. Korzeniowskiego.

We czwartek 9 b. m.: „Sobótki“, sztuka w 4 aktach H. Sudermanna.

W piątek 10 b. m.: „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach Heyermansa.

W sobotę 11 bm.: „Doktor na raty“, wzór obyczajowy z życia żydowskiego w 3 aktach, napisany przez Ruklina i Erskiego.

W niedzielę 12 b. m.: „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Repertuar letniego teatru ludowego we Lwowie

przy ulicy Kochanowskiego 1. 23.

We wtorek 7 bm. po raz pierwszy „Szalawila“, znakomita polska farsa w 5 aktach Glińskiego. Trzeci gościnny występ pani Adolfiny Zimajer w roli Kasi.

We czwartek 9 bm.: „Wieczór śmiechu“. Czwarty gościnny występ pani Adolfiny Zimajer.

□ **Przeglądu weterynarskiego nr. 7** za lipiec b. r. zawiera: 1) dr. Piotr Seifman, wspomnienie pośmiertne, skreślił St. Królikowski. 2) A. Krell: Kilka uwag o kleszczach do kastrowania pomysłu prof. St. Królikowskiego. 3) W. Gorecki: Nowa rzeźnia miejska we Lwowie. 4) J. Kowalewski: Wystawa weterynaryjna na I. kongresie weterynarzy w Petersburgu. 5) Fr. Fried: Poglądy uczonych specjalistów na sprawę gruźlicy u bydła. 6) Rozmaitości. 7) Wiadomości policyjno-weterynaryjne.

□ **„Szalawila“** jedyna farsa polska w 5-ciu aktach Glińskiego wystawiona zostanie we wtorek 7-go lipca w teatrze ludowym. Jest to perła między polskimi farsami, pełna humoru i komicznych sytuacji a przytem niepozabawionadoskonałej treści. Sztuka ta weszła na repertuar teatru ludowego dzięki występom pani Adolfiny Zimajerowej, która wystąpi w doskonałej swojej kreacji w roli „Kasi“. W przedstawieniu biorą udział najlepsze siły teatru ludowego panie Olenska, Olańska, Modzelewska i pp. Pilaraki, Preisner i Lipczyński.

Z wyścigów konnych.

Ostatnie dwa dni wyścigów konnych były więcej ożywione aniżeli poprzednie. Jeżeli nawet sobota była nieco mniej żywa, zato wczoraj pełno było publiczności w lożach i trybunach a i na torze raźniej jakoś było i weselej. Pomiędzy zebranymi widzieliśmy wczoraj całe prezydium Rady miejskiej, która może, jadąc powozem, zwróciła choćby pod koniec wyścigów uwagę na jedną niewłaściwość, tolerowaną z konieczności przez publiczność, a mianowicie, że sławetny magistrat zupełnie zapomniał o potrzebie skrapiania ulicy Stryjskiej, skutkiem czego tumany kurzu wznosiły się za każdym pojazdem. Był wczoraj również obecny namiestnik hr. Potocki.

Dzień trzeci.

I. Bieg sprzedażny. Nagroda Jockey-Clubu dla Austrii 800 kor. zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta 1600 metr.

Do startu stanęły 4 konie. Przybyły do mety: 1) „Kallunia“ hr. Oskara Potockiego, 2) „La Marquise“ Kazim. Ostaszewskiego, 3) „Zawieja“ hr. Stanisława Siemieńskiego, 4) „Erbprinz“ Art. Pongracza. Totalizator 10: 16, 20: 33, 100: 165.

II. Bieg z płotami maiden. Panowie jeźdźcy. Nagroda ofiarowana przez hr. Maryę Potocką 80 duk. zwycięzcy, 10 duk. drugiemu, 15 duk. trzeciemu, 10 duk. czwartemu koniowi. Meta 2400 metr.

Na 14 mianowanych koni startowało 5 koni. Przybyły do mety: 1) „Karambol“ br. Gustawa Wiedersperga, 2) „Goń-go“ Kazimierza Ostaszewskiego, 3) „Suhogó“ por. Kollera, 4) „Mr. Dollar“ weter. wojsk. Bartoscha. Totalizator 10: 39.

III. Bieg z przeszkodami załogi lwowskiej. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy, 500 kor. zwycięzcy, 150 k. drugiemu, 100 kor. trzeciemu, 50 k. czwartemu koniowi. Meta 4800 metrów.

Startowało 5 koni. Przybyły do mety: 1. „Laczi“ podpor. Marc. de Szabó, 2. „At random“ por. K. Schwarza, 3. „Cooky“ rotm. Osk. Calma, 4. „Glenbrook“ por. Fel. Bambergera. Totalizator 10: 50.

IV. Oficerski bieg z przeszkodami. Nagroda Jockey-Clubu dla Austrii 800 koron zwycięzcy, 200 kor. drugiemu, 150 kor. trzeciemu, 100 kor. czwartemu koniowi. Nagroda honorowa jeźdźcowi zwycięzcy. Meta 4000 mtr.

Biegały na 14 mianowanych koni tylko trzy. Przybyły do mety: 1. „Biegunek“ podpor. Władysława Hoffmanna, 2. „Lidictrip“ por. Kollera, 3. „Lassuk“ podpor. Ernesta Joly'ego. Totalizator 10: 14.

Na zakończenie odbyło się popisowe skakanie wwyż i popis w spakaniu przez przeszkody, w którym oklaskami nagrodzono znakomitego jeźdźcę, rotmistrza Pongracza.

Dzień ostatni.

Bieg I. Hr. Alfreda Potockiego „Memorial“. Handicap. 1000 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu, 150 trzeciemu, a 100 k. czwartemu koniowi. Bieg płaski. Meta 1600 m. Startowało pięć koni, do mety przybyły: 1. „Klekotka“ hr. Osk. Potockiego, 2. „Kallunia“ tegoż, 3. „Waligóra“ hr. Siemieńskiego, 4. „Waćpan“ tegoż. Totalizator płacił 14 k. za 10.

II. Bieg dwulatków. 1000 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu etc. Meta 1200 m. Biegały dwa konie, do mety przybyły: 1. „Toquin“ hr. Potockiego i „Camelotte“ p. Ostaszewskiego. Totalizator płacił za 10 k. 11.

III. Bieg pocieszenia płaski. Handicap. 800 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu, 150 trzeciemu, 100 k. czwartemu koniowi. Meta 1200 m. Biegało siedm koni — do mety przybyły: 1. „Wiadomość“ hr. Siemieńskiego, 2. „Doboka“ hr. Potockiego, 3. „Monitor“ por. Kollera. Totalizator za 10 k. 16, za 20 k. 33.

IV. Bieg z płotami. Nagroda rządowa. 1000 k. zwycięzcy, 200 k. drugiemu etc. Meta 3200 m. Biegały cztery konie, z tych do mety przybyły: 1. „Liszka“ p. Ostaszewskiego, 2. „Ich dulce“ por. Gorzyckiego, 3. „Rezeda II“ Ostaszewskiego, 4. „Cendrillon“ por. Kollera. Totalizator za 10 k. 13.

V. Wielki bieg lwowski z przeszkodami o 1880 k. dla zwycięzcy, 700 k. dla drugiego, 400 k. dla trzeciego, a 220 k. dla czwartego konia. Meta 5000 m. Biegało pięć koni, do mety zaś przybyły: 1. „Dreyfus II“ p. Ostaszewskiego, 2. „Nasznagy“ por. Hagelina, 3. „Lidictrip“ por. Kollera, 4. Percal“ weter. wojsk. Bartoscha. W biegu tym zaraz w pierwszym okrażeniu przy braniu przeszkody, por. Zborowiczowi, który jechał na drugim koniu p. Ostaszewskiego „Goń-go“, pękło strzemie, wskutek czego spadł z konia, nie mu się jednak nie stało. Totalizator płacił za 10 k. 13.

VI. Pożegnalny bieg z płotami. Handicap. 800 kor. zwycięzcy, 200 k. drugiemu koniowi etc. Meta 2400 m. Z czterech koni do mety przybyły: 1. „Korona“ hr. Siemieńskiego, 2. „Kartaluga“ por. Hagelina, 3. „Suhogó“ por. Kollera, 4. „Budrys III“ por. Zborowicza. Totalizator płacił za 10 k. 13.

Zażegnane przesilenie.

Przesilenie austriackie zostało, jakieśmy to już w sobotę przewidywali, połowicznie zażegnane.

Powiadamy połowicznie, gdyż wprawdzie cesarz na razie ostatecznie i stanowczo nie przyjął dymisji gabinetu Koerbera i zapewniając go o dalszym zaufaniu korony, polecił mu dalsze powodzenie rokowań z Czechami, ale właśnie z powodu, że nie znaleziono innego sposobu wyjścia z krytycznej sytuacji, można wyrazić przekonanie, że kryzysu nie usunięto zasadniczo, lecz wobec pory kanikularnej i pragnienia odpoczynku u cesarza, wybierającego się do Ischlu, austriacką metodą złagodzone ostrze przesilenia, którego właściwy finał rozegra się dopiero w jesieni, w połowie września.

Wiadomo już, że dr. Koerber wraz z dymisją gabinetu przedłożył cesarzowi szereg propozycji, w których osłonięty togą herolda dualizmu, domagał się wyraźnego zaakcentowania przez cesarza uznania dla rządu austriackiego za jego dążenie do utrzymania instytucji wspólnych (przedewszystkiem wojskowych), co by Koerberowi dało niejako większą swobodę działania na przyszłość i służyć mogło za dowód, iż źródło wewnętrznego przesilenia austriackiego nie leży w ogólnym rozgardyaszu austriackim, lecz że je wywołały wypadki węgierskie. Sztuka p. Koerberowi udała się. Po dłuższych konferencjach z hr. Goluchowskim i sobotniej audyencji Koerbera u cesarza, ten zgodził się podpisać pismo odręczne, w którym wyrażone będzie zaufanie monarchy do obecnego premiera i uznanie dla jego kierunku politycznego, w myśl tego cośmy powyżej napisali.

Ofiarą przesilenia padnie podobno tylko minister czeski p. Rezek, jako ten, któremu nie udało się, pomimo najszczerszych chęci, stworzyć *modus vivendi* między swoimi rodakami a rządem w sprawach politycznych i kulturalnych. Rezek na razie nikt nie zastąpi, aż do jesieni, w którym to czasie odbędą się nowe konsylia czesko-niemieckie, dla sanacji parlamentaryzmu austriackiego. Jeśli, co nie jest wykluczone, Niemcy rzeczywiście drżąc o stanowisko swego ulubieńca Koerbera, okażą się skłonniejszymi do ustępstw (zwiększa co do Wszechnicy na Morawach), w takim razie Koerber przedstawi cesarzowi propozycje co do mianowania ministrów redaków: czeskiego i niemieckiego i zwoła parlament, aby mu uchwalił ugodę węg. i taryfę celną.

„Die Zeit“ wiedeńska oddając ustępującemu ministrowi czeskiemu wielkie pochwały, powiada: Rezek idzie, ale Hus zostaje. Jest to aluzja do wczorajszych demonstracji antyniemieckich przed kasyem w Pradze, z okazji założenia kamienia węgielnego pod pomnik wielkiego reformatora. Dano w ten sposób do zrozumienia, że ustępuje umiarkowany przedstawiciel Czechów w gabinecie, natomiast bierze górę fanatyzm narodowy, bezwzględność Czechów w dążeniach prawnopauństwowych i kulturalnych, niekępowana już nawet obecnością ministra rodaka w Radzie Korony.

Wczorajsza uroczystość ku czci Husa miała rzeczywście charakter ogólnonarodowy, usunęli się od niej tylko, z natury rzeczy, przedstawiciele partii klerykalnej, oburzeni na owo czeskie *Los von Rom*.

Niektóre dzienniki wiedeńskie i czeskie, nawiązując swe uwagi również do wczorajszych uroczystości ku czci konstancyjskiego męczennika w Pradze, stawiają smutne horoskopy z racji zamierzonego ustąpienia Rezeka, z którego Niemcy przedwcześnie cieszyć się powinni.

„Die Zeit“ wreszcie przypomina interesującą przełomową erę austriackiej polityki, kiedy to cesarz (2 kwietnia 1897 r.) nie przyjął dymisji gabinetu hr. Badeniego (który ją zgłosił z powodu, iż umiarkowane żywioły lewicy odmówiły z racji rozporządzeń językowych wystąpienia do większości, i również jak się to ma stać obecnie, ogłoszono odręczne pismo cesarza, zapewniające Badeniego o zaufaniu korony, pomimo krytycznej sytuacji parlamentarnej).

Wówczas powiedziane było w tem piśmie cesarskiem, że „rząd na dalej, niezależnie od czasowych trudności, stworzonych przez stronnictwa, przeprowadzi agendy rządowe, kierując się przytem jedynie względami na interes państwa“.

Jak wiadomo, wkrótce po odrzuceniu dymisji Badeniego nastąpiło uformowanie się „żelaznego pierścienia“ prawicy; dalsze wypadki żywo stoją w pamięci. Oskarżenie Badeniego przez Niemców za wydanie rozporządzeń językowych, wreszcie obstrukcja niemiecka, która w listopadzie 1897 r. doprowadziła do pamiętnych zaś ulicznych i... upadku Badeniego.

Podróż cesarza Franciszka Józefa do Rzymu?

Wedle rzymskiej depeszy „Berliner Tagblattu“, „Popolo Romano“ omawia w osobnym artykule ewentualność podróży cesarza austriackiego do Rzymu, której — jak wiadomo — dotychczas stawały na przeszkodzie względy kurtoazji wobec Watykanu, żaden bowiem władca rzym. katolicki nie odwiedził Kwirynału od zaboru Rzymu.

Otóż, po wizycie króla włoskiego W. Emanuela III w Paryżu, có nastąpi, jak wiadomo, 17 bm., nastąpi rewizyta Loubeta w Rzymie, a wedle ostatnich wiadomości dyplomacya watykańska nie sprzeciwiła

się wizycie Loubeta (który będzie gościem króla) także w Watykanie.

Stąd dziennik włoski wysnuwa wniosek, iż po uczynieniu tego wyłomu przez Watykan na rzecz głowy państwa katolickiego (które nawiasem powiedziawszy prowadzi zaciętą walkę kulturalną) — nie już chyba nie stanie na przeszkodzie podróży cesarza do Rzymu!

Jest to oczywiście dowolna kombinacja, którą z tem większem należy przyjąć zastrzeżeniem, iż w Watykanie, wobec groźnej choroby papieża, całkiem innego rodzaju kwestye nabierają aktualności.

+ Zygmunt Gorgolewski.

Wczoraj w południe zmarł we Lwowie dyrektor wyższej szkoły przemysłowej, jeden z najwybitniejszych architektów polskich, twórca nowego Teatru lwowskiego, Zygmunt Gorgolewski. Był to człowiek jeszcze nie stary, urodził się bowiem w r. 1854 w Solcu w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Zmarły należał do tych wybitnych jednostek z Poznania, które wyszkolone w ciężkiej walce z niemieckim naporem, oprócz zahartowania swej indywidualności wynieść z tej walki umiały także inne korzyści, biorąc od wrogów to, co w ich charakterze jest dodatniego, a przeniósłszy się później do Galicji, z łatwością wysunęły się na czoło.

Ś. p. Gorgolewski jednak zyskał sobie imię i sławę, kiedy jeszcze był zmuszony pracować wśród Niemców.

Po ukończeniu Akademii budownictwa w Berlinie i po złożeniu wszystkich egzaminów w r. 1874, rozpoczął żywą działalność, wyróżniając się zwłaszcza przy licznych konkursach na monumentalne gmachy w Niemczech. Jeszcze przedtem pracował przy budowie wielkiego dworca w Berlinie i brał udział z wielkiem powodzeniem w konkursie na gmach Akademii muzycznej.

Wielki tryumf przyniósł Gorgolewskiemu dwukrotny międzynarodowy konkurs na gmach parlamentu niemieckiego. W pierwszym konkursie projekt Gorgolewskiego należał do tych 20, które postanowiono bliżej rozpatrzyć, przy konkursie drugim przypadła mu czwarta nagroda. W kraju odznaczył się przy konkursie na gmach sejmowy we Lwowie, przy czem uznano projekt jego za najwybitniejszy, mimo iż wykonanie tej budowli polecono komu innemu.

Ażebym zamknąć „niemiecki“ okres działalności ś. p. Gorgolewskiego, zanotujemy jeszcze, że przez 7 lat należał do grona profesorskiego Akademii budownictwa w Berlinie, że przez kilka lat pracował w ministerstwie robót publicznych i że w r. 1880 mianowano go architektem pałaców królewskich w Berlinie.

Jeszcze bawiąc wśród obcych, ś. p. Gorgolewski był autorem wielu budowli wzniesionych na ziemiach polskich. Wymieniamy niektóre z nich: Gmach Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, odnowienie biblioteki Działyńskich w Kórniku, pałac hr. Kwileckiego w Oporowie, hr. Czarneckiego w Siekowie, ks. Radziwiłła w Bagateli, kaplica Czapskich w Smogulcu i odnowienie zamku Radziwiłłów w Olyce.

Powołany do Lwowa na dyrektora tutejszej, państwowej szkoły przemysłowej, nie zaniechał twórczej swej działalności. Pamiętnym jest współudział ś. p. Gorgolewskiego w wystawie krajowej w r. 1894, która o ile nie powiodła się pod względem finansowym i oddziaływała niekorzystnie na ekonomiczny stan naszego społeczeństwa, która to jej strona zależała od innych ludzi, o tyle powiodła się pod względem zewnętrznym, technicznym, w czem znowu było wielo zasługi ś. p. Gorgolewskiego.

Mimo więc że zmarły nie należał do ludzi narzucających się i szukających taniej popularności nie brakło mu zaszczytów. Mianowano go radcą rządowym i odznaczono orderem żelaznej korony III. kl.

Najbardziej jednak utrwaliło się imię Gorgolewskiego w pamięci Lwowian przez konkurs na nowy teatr we Lwowie. Gorgolewski otrzymał pierwszą nagrodę i polecenie wykonania budowy, którą rozpoczął w r. 1897, a ukończył w r. 1900. Zalety tego gmachu wszystkim są znane a architektoniczną piękność i monumentalny wygląd przyznali mu bez zawiści wszyscy architekci swoi i obcy.

Liczne podróże i gruntowne badania, przedsięwzięte na pomnikach architektury, uczyniły z Gorgolewskiego w całym znaczeniu europejską powagę naukową w sprawach architektonicznych — ubytek więc tej niezwykłej siły, ubytek bądź co bądź przedwczesny, jest podwójną stratą w naszym bilansie narodowym.

Pogrzeb śp. Gorgolewskiego odbędzie się jutro we wtorek z domu przy ul. Słowackiego l. 8. na cmentarz Łyczakowski.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Papież Leon XIII.

Rzym. (T.B.k.) Dziennik „Fracassa“ donosi, że dr. Mazzoni wyraził się wobec jednego z ambasadorów, iż stan zdrowia papieża pozostawia bardzo małe nadzieje. Wobec innych miał się dr. Mazzoni

wyrazić, że stan Ojca św. nie jest jeszcze zupełnie beznadziejny, że wyjście nie jest niemożliwe, aczkolwiek nieprawdopodobne. Kardynał wikaryusz manifestem zarządził odprawianie dziś we wszystkich kościołach i kaplicach modłów i wystawienie przez godzinę Przenajświętszego Sakramentu za wyzdrowienie Ojca św.

„Trybuna” dowiadyuje się od wysokiego dygnitarza z Watykanu, że stan zdrowia Papieża jest bardzo poważny i słabą tylko pozostawia nadzieję. „Trybuna” zaznacza, że w razie śmierci, wiadomość o niej będzie natychmiast opublikowana. Nikt przecież nie ma w tem interesu, by ją zatępić. Prezydent ministrów wydał zarządzenia w celu utrzymania publicznego porządku na wypadek zgonu.

„Messagero” donosi, że majordomus i najwyższy podkomorzy otrzymali ustrą misyę zawiadomienia Ojca św. o poważnym jego stanie. Lekarze przyboczni powiadamiają, że papież może każdej chwili skończyć, jeżeli kongestia płuc będzie przybierała.

W przeciwnym razie będzie kilka dni żył. Dziennik zaznacza, że Rampolla nie zostanie papieżem, lecz Vanutelli, Gotti, Svampa albo Sarto.

Rzym. (Tbk.). Dziennik „Osservatore Romano” donosi w nadzwyczajnym wydaniu o zaopatrzeniu papieża sakramentami św. co następuje: Msgr. Pisseri z kaplicy paulińskiej przybył do łóża papieża w towarzystwie 16 kardynałów. Najwyższy podkomorzy trzymał stulę, którą papież ujął w ręce w chwili gdy pożywał komunię św. Mistrz ceremonii odczytał akt wiary. Papież zawołał donośnym głosem „Domine non sum dignus” poczem wśród ogólnego poruszenia wszystkich obecnych podano mu komunię. Niektórzy z obecnych płakali. Usłyszano też wyraźnie, jak papież jeszcze zrozumiałym, ale bardzo słabym głosem: „mea culpa”. Kardynałowie przystępywali następnie po kolei do papieża, całowali jego ręce a jeden z kardynałów zwracając się do papieża powiedział: „Modlitwy, które my zasyłamy, uratują Ciebie, Ojcie święty”. Leon XIII. otworzył z lekką ociągą i powiedział: „Przenoszę się do wieczności”.

Papież do godz. 9 wieczór nie otrzymał jeszcze ostatniego pomazania, ale prawdopodobnie będzie mu udzielone jeszcze w ciągu nocy, ponieważ wszyscy obecni oświadczają, że stan papieża jest o wiele poważniejszy, aniżeli opiewa ostatni biuletyn. Stan ten zdaje się beznadziejnym. Trzy czwarte części płuc są zaatakowane. Mimo tego nadzwyczajnego osłabienia, papież przez część dnia siedział w fotelu i wobec księży Angelliniego i Mazzoliniego czynił ostatnie zarządzenia. Mazzolinemu papież o godz. 4 pop. dyktował długi list. Papież czynił to wszystko z zupełną przytomnością umysłu.

Rzym. (Tel. wł.). „Popolo Romano” donosi, że francuski ambasador przy Watykanie Nisard, odbył wczoraj dwukrotnie konferencję z kardynałem Rampollą. Powszechnie przypisują tej okoliczności ważne znaczenie, gdyż po śmierci Piusa IX. ambasador francuski objął kierownictwo służby policyjnej w Watykanie.

„Messagero” donosi, że zapalenie płuc w ciągu nocy rozszerzyło się także na lewe skrzydło i że katastrofy należy się każdej chwili obawiać.

Dzienniki donoszą, że papież podczas przyjmowania komunii św., powiedział: „Mea culpa, mea maxima culpa”, poczem trzykrotnie na znak pokory złożył ręce na piersiach. Następnie z każdym z kardynałów wymieniał po kilka słów. Silny organizm dotychczas stawia chorobie podziwiania godny opór.

Rzym. (Tbk.). Wydany dziś o godz. 9 m. 30 biuletyn opiewa: Pomimo iż papież przepędził noc prawie bezsenne, był jednak mniej niespokojny aniżeli nocy poprzedniej, co przypisać należy działaniu zadanych mu lekarstw a mianowicie: digitalis i kamfory. Objawy w płucach nie zmieniły się. Papież kilka razy kaszlał i mało odpluwał.

Odżywianie dotychczas zadowalające. Ból słaby, ale nieustający. Temperatura niżej normalnej, wogóle można powiedzieć, że stan nie polepszył się, ale i nie pogorszył. *Lapponi i Mazzoni.*

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.). Węgierski prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary przybył wczoraj do Budapesztu o godzinie 10 rano i był u cesarza na audyencji, która trwała prawie 1½ godziny. Hr. Khuen zdał cesarzowi szczegółowe i wyczerpujące sprawozdanie o parlamentarnym położeniu na Węgrzech. Na tej audyencji do pozytywnej decyzji jednak nie przyszło z tego powodu, że hr. Khuen wyczekuje uchwały stronnictwa niepodległości, które na dziś wieczór zwołane zostało na klubowe posiedzenie.

Po audyencji u cesarza udał się hr. Khuen-Hedervary do Koerbera, którego jednak nie zastał. Hr. Khuen odjechał po południu do Budapesztu.

Budapeszt. (Tel. wł.). Ogólny interes na Węgrzech skierowany jest na przesilenie w stronnictwie niepodległości, które dziś wieczorem ma odbyć posiedzenie klubowe. Jeżeli większość stronnictwa przyjmie program Koszuta i zaaprobuje jego przyrzeczenie dane hr. Khuen-Hedervaremu, t. j. oświadczy się za uchwaleniem potrzeb państwowych, wówczas Koszut pozostanie nadal ze swoimi przyjaciółmi politycznymi w stronnictwie, mniejszość zaś opozycyjna wystąpiłaby z klubu. Jeżeli zaś Koszut pozostanie w większości, wtedy on ze swoimi towarzyszymi wystąpi ze stronnictwa niepodległości. Je-

dnakże na położenie ogólne zwycięstwo Koszuta, lub też opozycji wpływu żadnego nie wywrze i wynik przesilenia w łonie stronnictwa niezawisłości może być uważany obecnie jako rzecz obojętna.

W razie bowiem zwycięstwa Kossutha, znaczna część stronnictwa niepodległości wystąpi z klubu, połączy się z innymi drobniejszymi frakcjami i wspólnie z nimi na własną rękę robić będzie obstrucję, co może wszystkie plany obecnego rządu najzupełniej pokrzyżować. Dlatego też wyjaśnienie obecnej sytuacji nie zależy faktycznie od tego, jaki przebieg wezmą dzisiejsze obrady w łonie stronnictwa niepodległości, lecz tylko, czy uda się rządowi znaleźć jakiś modus przyprawienia obecnych stosunków do ładu. O rozwiązaniu Sejmu węgierskiego w obecnej sytuacji, ani myśleć nie można, ponieważ zarządzenie wyborów podczas stanu „ex lex” jest niemożliwe i sprzeciwia się konstytucji.

Budapeszt (Tbk.). Wczoraj odbyło się zgromadzenie ludowe, urządzone przez socjalistów, przy udziale 15.000 osób. Mówcy przemawiali w bardzo gwałtownych słowach przeciw rządowi, oświadczyli, że będą słowem i czynem popierali przeciwników tego rządu. Wieczór urządzono demonstrację przed mieszkaniem Kossutha. Aresztowano 18 osób.

Przesilenie w Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Wiener Sonn u. Montags Ztg.” donosi, że minister Rzek ma być dziś przed południem na audyencji u cesarza.

Praga. (Tel. wł.). Dzienniki czeskie nie wątpią, że przesilenie gabinetowe w Austrii załatwione zostało na korzyść Koerbera i utrwalenia jego dotychczasowego systemu. Dzienniki staro-czeskie sądzą, że ustąpienie ministra Rzeki jest niewątpliwe.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Wiener Sonn u. Montags Ztg.” donosi, że hr. Khuen-Hedervary widział się wczoraj o godzinie 5 popołudniu przed odjazdem z dr. Koerberem.

Wiedeń. (Tel. wł.). Cała prasa wiedeńska zgodnie donosi, że przesilenie gabinetu dra Koerbera uważać należy za zakończone. Prasa wiedeńska uważa to za zwycięstwo Koerbera, ponieważ ostateczne załatwienie jest tylko rzeczą formalną, mianowicie ma być ogłoszone odrębne pismo cesarza do dra Koerbera, w którym cesarz wyraża mu swoje zupełne zaufanie i podziękowanie za dotychczasowe patriotyczne usiłowania i za całą jego czynność. Jeżeli to się sprawdzi, będzie to zwycięstwem nie tylko osobistym Koerbera, ale zarazem zwycięstwem jego systemu dotychczasowych rządów.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Montags-Press”, organ hr. Stürgkha donosi: Jeden z wczorajszych dzienników przyniósł wiadomość, jakoby prezydent gabinetu dr. Koerber konferował wczoraj z kilku niemieckimi posłami, a mianowicie z drem Pergeltem i hr. Stürgkhem w sprawie uniwersytetu czeskiego na Morawach. Otóż na podstawie wiarygodnej informacji możemy donieść, że rzecz ta miała się następująco: Wymienieni posłowie t. j. dr. Pergelt i hr. Stürgkh byli w sobotę u prezydenta gabinetu z wizytą, jednakże treść ich rozmowy z drem Koerberem podana przez owo pismo, polega na kombinacji redaktora.

Pomnik Hussa.

Praga. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Hussa na starym rynku. Oprócz licznych mówców, którzy przy tej uroczystości głos zabierali, wygłosili mowy prezydent miasta Pragi dr. Srb, dr. Herold tudzież wysłannik komitetu słowiańskiego w Petersburgu.

Następnie odbył się korowód przez miasto przy niezliczonym tłumie publiczności. Wieczorem odbył się korowód z pochodniami. Przed domem kasyna niemieckiego wołali studenci czescy ironicznie „Na zdar”. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Macedonia.

Kolonia. (Tbk.). „Koeln. Ztg.” omawia w liście z Petersburga sytuację na Bałkanie i podnosi, że Bułgaria myli się, jeżeli sądzi, że po skutecznej wojnie zabierze Macedonię. Macedonia w każdym razie nie zostanie wcielona do Bułgarii i Rosya zdecydowana jest Bułgarii nie popierać.

Odwiedziny dworskie.

Paryż. (T. B. k.). Prezydent Loubet wyjechał dziś w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Delcassé'a do Anglii.

Petersburg. (T. B. k.). Dzienniki domagają się zmiany gabinetu w Bułgarii, żądają powołania gabinetu, mającego za sobą większość narodu i so-brania.

Konstantynopol. (T. B. k.). Agencja konstantynopolska zaprzecza wiadomości pism rosyjskich o chorobie sultana.

Po zamknięciu numeru.

Mankiety Czerwonego. Między Bartatowem a Gródkiem znalazł onegdaj droźnik kolejowy podczas koszenia trawy parę mankietów. Słyszając o zbrodni w ul. Kościuszki i o znalezieniu przy zamordowanej Ryfke Spinnerównie spinki, odesłał mankiety te lwow-

skiej policyi, która skonstatowała, że należą one istotnie do jednego z morderców, poszukiwanego obecnie listami gończymi, Józefa Czerwonego. Jeden mankiety był bez spinki, drugi zaś zapięty był taką samą spinką, jaką znalezione obok trupa bl. p. Ryfki Spinnerówny. Mankiety te mogły leżeć w rowie kilka tygodni. Dowodów zbrodni już są, brak tylko... mordercy.

Depesze handlowe z d. 6 b. m.

Wiedeń, 6 lipca. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.40 Renta majowa 100.35, Węgierska renta koronowa 99.30, Akcje kredytowe 661.—, Kredytowe węgierskie 732.—, Bank anglo-austriacki 276.—, Unionbank 525.—, Bankverein 484.—, Laenderbank 411.50, Kolej pań. 669.50 Lombardy 33.—, Elbenthal 412.— Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe 353 — Alpin 388.50 Rima Murany 465.—, Prager Eisen — Losy tureckie 121.75, Ruble 253.—, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 — 4% Listy zastaw Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Usposobienie silne.

Wiedeń, 6 lipca. (Gielda zbożowa) Pszenica (ciszańska) od 5.25 do 5.70, Żyto (słowackie) od 6.30 do 6.95, Jęczmień (morawski) od 6.60 do 7.75, Kukurudza (węgierska) od 6.55 do 6.75, Owies (węgierski) od 6.— do 6.20, Rzepak od 12.— do 12.50 Usposobienie niezmiennione. Pogoda: Pięknie.

Berlin, 6 lipca. O godzinie 12 m. 30 notowano Kredyty 208.—, Disconto Commandit 186.40. Usposobienie: bez interesu.

Budapeszt, 6 lipca. Pszenica na październik 7.18 do 7.19, Żyto na październik 6.07 do 6.08, Owies na październik 5.33 do 5.34, Kukurudza na lipiec 6.35 do 6.36, Kukurudza na sierpień 6.34 do 6.35, Kukurudza na maj 1904 r. 5.26 do 5.27, Rzepak na sierpień 11.55 do 11.65.

Oferty na pszenicę mierną. Chęć kupna: ograniczona. Usposobienie spokojne. Pięknie.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

W. P. W. N. Tur. Nie wiemy, o którym liście WP. mówi. Ogłoszenie oddaliśmy administracji. Z pismem wymienionem przez WP. nie polemizujemy sami nigdy, więc też nie mogliśmy pomieszczać polemicznych artykułów nie pochodzących od redakcyi. Zresztą uważamy, że za oszczerstwo można w pewnych warunkach redaktorów tego pisma skarżyć do sądu, ale nie radzimy nikomu wdawać się z niem w polemikę, do której staje się tylko z ludźmi uczciwymi. Polecamy się pamięci.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 6 lipca b. r.:

Hotel George'a. R. Fanto z Przemyśla, Cz. Świeżawski z Łykoszyna, br. B. Szymonowicz z Czerniowca, hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, A. Jasińska z Warszawy A. Waschka z Bóbrki, R. Korn z Krakowa, L. von Szacoy z Bóbrki.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE” nie pochodzi od redakcyi która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. L. CHOŁÓWIECKI

Stanisławów (Kazimierzowska 18.)

Specjalista chorób wewnętrznych. — Laboratorium chemiczno-lekarskie. 6037 5

Zakład lekarsko - kosmetyczny

Dr. LEONA RAPPA

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, zmarszczki, plamy dt. Masaż twarzy. Ordynuje od 10—12 i od 3—5. (103)

PORTRET

pierwszego pośła polskiego z Górnego Ślązka **Wojciecha Korfantego**

format wizytowy po 50 fenigów, format gabinetowy po 1 marce i po 75 fen., jest do nabycia za poprzedniem nadesłaniem należyt. — Adres: Ludwik Krasson, Zawodzie pod Katowicami — albo: Ludwik Gawronowski, Katowice, ul. Holtaja 21.6 (591)

Sztuczne zęby i szczęki

nie odróżniające się od własnych, w kauczuku i złocie, jakoteż wszelkie reperacye wykonuje pod wszelką gwarancją trwale i tanio

Zakład dentystyczny-techniczny

B. BERGERA Lwów, 5084 Pasaż Hausmana 1.

Urząd zastawniczy

„Mons Pius”

we Lwowie 5720 9—1

przyjmuje na zastaw złoto, srebro, drogie kamienie, perły i korale, licząc 8% za rok. Zastawy przechowuje rok i sześć tygodni, nie doliczając odsetek zwłoki. — Zastawy przyjmuje także pocztą.

Po co jechać do Bańdów!!

Kiedy jak świadczą, liczne podziękowania, można taniej z bardzo dobrym skutkiem, na wszelkie choroby kąpiele mineralne, ziołowe, borowinowe z kwasu węglowego etc pod opieką lekarską używać w 3814

Zakładzie leczniczym Bratkowskiego, Lwów Skrzyńskiego, przyst. kol. elekt. Łyczaków.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo gospodarskie.

Wystawa w Kałuszu.

Nie możemy dopuścić, aby pamiętny dzień dla Kałusza i jego okolicy, przeminął bez śladu, bez echa w kraju. Do zanotowania mamy fakt miły, skonstatowanie postępu, rozwoju w dziale chowu bydła, — i widoczną chęć do pracy w innych działach, na polu chowu drobiu, królików, mleczarstwa, oraz postępu i rozwoju oddziału kałuskiego pszczelnictwo-sadowniczego, który, korzystając z Wystawy urządzonej przez oddział gospodarski wystąpił ze swoim pawilonem, przepelnionym kwiatami.

Wyjątkowo w tym dniu pogoda rolnikom dopisała. Wystawę urządzono w ogrodzie kilkunastomorgowym w środku miasta. Pod cienistymi gruszami i jabłoniąmi rozlokowano w części wschodniej 208 sztuk rozplodowych Simentalów, z którymi włościanie, wyłącznie włościanie przybyli po nagrodę. Widok był imponujący pod względem jakości i jednorodności rasy, zauważyć bowiem musimy, że chodziło o Towarzystwu gospodarskiemu głównie o materiały rozplodowe, zatem o krowy, jałówki i rozplodniki rasy simenthalskiej, która w okolicy podgórskiej okazała się znakomitą tak pod względem zdrowotnym, jako też finansowym, albowiem przy należytem karmieniu krowy, dają mleko wydajne.

Cielęta po 6 tygodniach chłopci sprzedają po 80 K. Za woły dwuletnie biorą około 400 K. Cyfry te najlepiej dowodzą, której rasy rolnicy okolic podgórskich trzymać się winni — zwłaszcza wobec obfitości pasz nizinnych i połoninowych, do których dostęp pomału zaczyna się otwierać dla ogółu hodowców.

Cieszymy się z postępu w usprawiedliwionej nadziei, iż powiaty Kałuski i Dołiński staną się komorą targów bydła tak rozplodowego, jak i opasowego.

Na wystawie tej mieliśmy również sposobność oglądania obory gminnej zarodowej założonej w Tomaszowicach przez Towarzystwo Gospodarskie. Reprezentowaną ona była przez 24 sztuki. Tu przekonaliśmy się dowodnie, co się da zrobić przy zamknięciu do hodowli bydła, wrodzonej naszemu włościaninowi, skoro doborowy materiał jest dobrany i dostarczony.

Mimo woli nasuwają się nam pytania, dlaczego tak skąpo w tym kierunku się postępuje, dlaczego tylko wyjątkowo szczęśliwe są niektóre gminy, a nie więcej — i czy koncentracja obory zarodowej na jedną tylko gminę jest odpowiednią, czy nie byłoby praktyczniej rozszerzać już istniejącą oborę w promieniu gmin okolicznych choćby mniejszą ilością sztuk niż 12 krowami.

Pawilon mleczarski miał swe oddzielne zadanie. Obok okazów masła, serków, mieściły się w nim postępowe naczynia mleczarskie, zatem centryfugi różnych systemów wraz z innymi przyborami. Wydział krajowy delegował ze swej strony instruktora p. Bajorskiego, który od chwili otwarcia wystawy do późnego wieczora cieszył się licznym audytoryum, dla którego demonstracje mlekiem z użyciem centryfug było nowością.

Znany z prac na polu mleczarstwa p. Biedroń przywiózł i przedstawił centryfugę systemu Aleksandra firmy Titan którą to firmę p. Biedroń zastępuje. Centryfuga ta w użyciu okazała się bardzo dobrą — i została premiiowana medalem srebrnym.

Wystawa drobiu urozmaicała teren wystawowy. Nadesłane kury z Leszczowatego p. Heleny Podiwinowej (p. Ustrzyki dolne), przyeły okazały nasze miejscowe. Mieliśmy tu sposobność oglądania premiiowane na wystawie w Budapeszcie I. nagrodą

złotym medalem Złote Kokinlina, dalej kury Brama-putra — Rymuth-Rocks — słowem okazy śliczne, które też nabywców natychmiast znalazły. Słusznie tedy pp. Edmundowie Podiwinowie otrzymali medal srebrny.

Hodowcy gołębi mieli swój dział. Prześlizne pawiały, purele, listonosze itd. cieszyły się uznaniem i listami pochwalnymi. Listonosze p. Szustowa otrzymały medal brązowy.

Rasowe króliki belgijskie przedstawił p. Luczyński, za co przyznano mu medal brązowy, a p. Pełczar za króliki, barany francuskie, otrzymał list pochwalny.

Za kwiaty przyznano drowi Adolfowi Wurstowi medal brązowy, licznemu gronu pań listy pochwalne, a wielmożnemu lustratorowi p. Swobodzie z Wistowej za urządzenie pawilonu i leśnictwo, kultury lasowe, medal srebrny. Zaszczytnie znany zakład ogrodniczy barona J. Brunickiego z Podhorca przedstawił olbrzymie truskawki i krzewy, które zostały uhonorowane medalem srebrnym. Zakład ten niemałe zasługi położył w krótkim czasie na polu ogrodnictwa i sadownictwa.

Za wyborne miody p. Legienowiczowi z Kopanek dano medal brązowy.

Do ciekawych okazów należał, oswojony dzik, własność p. H. P., który swego właściciela dobrze zna i za nim spaceruje.

Niemało przyczyniła się do ożywienia wystawy wyborne zorganizowana kałuska muzyka salinarna, która w komplecie złożonym z 26 członków, od rana przygrywała. Najpierw urządziła serenadę na dworcu gościom przybyłym ze Strzja wraz z prezesem oddziału stryjsko-żydaczowskiego hr. Julianem Brunickim, który z licznym gronem członków urządził wycieczkę na wystawę do Kałusza, dalej witano przybyłą niższą szkołę rolniczą z jej dyrektorem p. Rozwadowskim i profesorem Dzierzbickim. Żwawi uczniowie w liczbie 26, oraz i goście włościanie stryjscy, szeregowani przy dźwiękach muzyki udali się najpierw do sali, aby tak saliny jako też i młyn kaimitowe obejrzeć. Uprzejmy zarząd salinarny wszystko uczynił, aby widocznie ułatwić zapoznanie się z wyrobem soli i produkcją kaimitu, za co mu też prezes towarzystwa p. Kozłowski wraz z przewodniczącymi oddziałów serdecznie podziękowali.

O g. 11 rano podzieliło się liczne grono gości — członkowie towarzystwa udali się do sali Rady powiatowej na zgromadzenie strefowe rolników, a druga część na plac wystawy, gdzie staraniem oddziału kałusko-dolińskiego przyjęto młodzież uczącą się obiadem.

Miłym gościem byli również uczniowie seminarium nauczycielskiego ze Stanisławowa, którzy przybyli na wystawę z p. dyrektorem Wojciechowskim. Dyrekcji seminarium nauczycielskiego w Stanisławowie należy się za inicjatywę do wzięcia udziału w wycieczce uznanie, albowiem najpraktyczniejszą nauką dla przyszłych kierowników oświaty jest poznanie tego, co jest — i poznanie dążności społeczeństwa do polepszenia dobrobytu krajowego.

W zjeździe strefowym, w którym jak wyżej wspomniano, wziął udział wszędzie czynny dr. Włodzimierz Kozłowski, prezes towarzystwa, obecny był także oddział stryjsko-żydaczowski z prezesem bar. Brunickim, reprezentantami Oddziału stanisławowskiego, Rohatyńskiego samborskiego, oraz p. Karol Turski, delegat komitetu krakowskiego towarzystwa rolniczego, który zebraniem rolnikom wygłosił zasady, potrzebę i użyteczność założonego krajowego biura rachunkowego dla rolników.

Po zagajeniu zjazdu przez przewodniczącego oddziału p. Kazimierza Rojowskiego, który w gorących słowach powitał prezesa Towarzystwa i członków zjazdu, dr. Kozłowski, odpowiedział na wszelkie przedstawione życzenia, potrzeby i pragnienia ze strony oddziału, podnosząc znaczenie pracy i zjazdów.

Następnie przeprowadzono dyskusję i powzięto uchwały w sprawie:

1) żądania upaństwowienia kolei Północnej;
2) żądania przez posłów do Sejmu, by na cele przemysłu rolniczego i cele rolnicze większych domagano się funduszy;

4) uchwalono popierać czynność krakowskiego biura rachunkowego dla rolników, wreszcie

4) Uchwalono po wyczerpującym referacie członka oddziału kałuskiego p. Wasunga w sprawach ustawy i praktyk kierownictwa regulacji Dniestru i Łomnicy, które na szkodę właścicieli gruntów położonych przy regulacji wypadają, zwołać osobny zjazd do Kałusza właścicieli wszystkich oddziałów interesowanych, celem zbadania spraw regulacyjnych i wniesienia zażaleń i żądań do władz rządowych. Na zgromadzenie to zapowiedział, ze względu na ważność sprawy, przybycie swe prezes Kozłowski i obecni posłowie.

W dyskusji zabierali głos oprócz prezesa, pp. hr. Klemens Dzieduszycki, Mencil, dr. Smoleński, Mierzeński, Preck, br. Brunicki, Jaroszyński i Sigmund.

Komisja sędziów złożoną była z pp. przewodniczącego Kozłowskiego, hr. Brunickiego, Mencil, dyrektora szkoły rolniczej Rozwadowskiego, prof. Dzierzbickiego, Romana Romanowa, hr. Klemensa Dzieduszyckiego i inspektora chowu bydła, Fedorowicza.

Nagród pieniężnych rozdzielono pomiędzy włościan w kwocie 980 k.

Ożywiony plac wystawy licznym zastępem gości, opróżnił się późnym wieczorem. R.

— Otwarcie ofert. Dnia 3 b. m. otwarto we Wiedniu w dyrekcji budowy kolei oferty, na dostarczenie i ustawienie 3 obrotnic dla lokomotyw na stacjach Strzylki i Szanki budującej się kolei państwowej Sambor-granica węgierska. Za trzy obrotnice zaproponowano następujące ceny: 1) Fabryka maszyn i odlewnia żelaza Bredta w Ottynii 55.642 k., 2) Zöptauer u. Stefanauer gwarectwo hutnicze 57.679 k., 3) arcyksiążęcy zarząd przemysłowy w Cieszynie 58.220 k., 4) R. Waagner we Wiedniu 63.490 k., 5) Märky, Bromowsky i Schulz w Pradze 61.900 k., 6) Fabryka Skody w Pilźnie 86.762 k., 7) Pierwsza galicyjska fabryka wagonów i maszyn w Sanoku 52.386 k., 8) Fabryka Audritza 73.470 k., 9) Fabryka wagonów i maszyn w Simmering 74.130 k., 10) Fanta i Jiresek w Pradze 74.260 k., 11) Fabryka maszyn dawniej Breitfelda we Wiedniu 64.150 k., 12) L. Zieleniewski w Krakowie 61.162 k., 13) Fabryka witkowska 61.050 k.

A więc najniższą ofertę wniosła fabryka sanocka, wogóle zaś fabryki galicyjskie o wiele niższe podały oferty, aniżeli obce. Drugą z rzędu bowiem jest fabryka Bredta, a czwartą po witkowskiej fabryka Zieleniewskiego. Nie wątpimy, że robota niniejsza choć mała oddana zostanie firmie galicyjskiej, ale obecna licytacja ofertowa, przekonuje, że wogóle „względy oszczędnościowe“ nie mogą przemawiać za pomijaniem Galicji przy dostawach.

— Kasa oszczędności miasta Tarnopola
ruch wkładek w czerwcu r. 1903 był następujący:
Stan wkładek 4% z 31 maja 1903 k. 5,892.106.01
W czerwcu 1903 włożono k. 365.512.50
Razem k. 6,257.618.51
W czerwcu r. 1903 swrócono k. 268.244.41
Stan z dniem 30 czerwca 1903 k. 5,989.374.10
Książeczek w obiegu było 8277 sztuk.

Podatek reutowy od wkładek Kasa opłaca z własnych funduszy.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński

57) ZYGMUNT MIŁKOWSKI (T. T. JEŻ)

SYLWETY EMIGRACYJNE Z DOBY MINIONEJ.

Opuszczał na wieży kościoła luterskiego stanowisko obserwacyjne i dlatego na zagrożone ważniejsze punkty na linii obronnej posiłki z rezerw artylerji i piechoty w porę nie przybywały. Z jego winy upadła broniona przez Sowińskiego Wola, będąca kluczem, otwierającym dla Moskali Warszawę. Wykazywało to, że uzdolnienia jego nie były wszechstronne, że przeważała w nich zaczepność — że nie były zaczepno-odpornymi, potrzebnymi w wodzu, powołanym do prowadzenia wojny samoistnie. Bemowi, po przeprowadzeniu się przez Wisłę pod Toruniem, przy pomocy Prusaków a bez przeszkody ze strony polskiej, armii moskiewskiej, dwukrotnie przez rząd ofiarowanym było dowództwo naczelné — odmówił... i dobrze zrobił. Dobrze dla siebie, przyjęcie bowiem dowództwa w warunkach, jakie w sierpniu i wrześniu otoczyły sprawę polską, byłoby go pozbawiło sławy, uzyskanej pod Iganiami i Ostrołęką.

Na emigracji Bem rozwinął agitacyjną działalność ogromną, działalność, mającą na celu utrzymanie wychodźstwa polskiego w karmach wojskowych.

Powodował się w tem — jak się zdaje — przykładem Henryka Dąbrowskiego, twórcy Legionów polskich we Włoszech. I temu o legiony chodziło — o legiony bądź co bądź. W tem był błąd. Bem nie brał na uwagę odmienności warunków politycznych pomiędzy latami 1797 a 1831. W ostatnich wieku XVIII latach „poselstwo Filipa“ nie lizało jak w roku 1830 stóp cara moskiewskiego. Francja na kontynencie europejskim toczyła z zaborcami Polski to z jednym, to z drugim, to z dwoma, to znów ze wszystkimi trzema razem, wojnę nieustającą prawie. Legiony przeto miały rację bytu dotykając niemal a na czasie. Racya bytu istnieć nie przestała i za cesarstwa, znajdując potwierdzenie i usprawiedliwienie w wojnach z Polską, na gruncie polskim w latach 1806—7, 1809 i 1812. Wznowiła się w 1848 do 1849 w Węgrzech. Mogła jeszcze być miejsce znaleźć w czasie wojny wschodniej, krymską zwanej. W roku atoli 1831 i w następnych przedstawiały się, dzięki działalności towarzystw tajemnych, wybuchy rewolucyjne, w których udział regularnych wojskowych hufców polskich przydatnym być nie mógł.

W wyprawie Zaliwskiego na nic by się nie przydały legiony, których i w r. 1846 wprowadzanie do Polski ukradkiem niemożliwym by było. Zawzięta przeto agitacja Bema usprawiedliwiała po części na wojnę europejską widoki; większe zaś dla niej usprawiedliwienie tkwiło w potrzebie sfer emigracyjnych

dyplomatycznych ochelznania gminu emigracyjnego, w łonie którego zakwitały idee sprawiedliwości społecznej, znane w Polsce od dawna (Kazimierz Wielki, Frycz Modrzewski, ślubny Jana Kazimierza), lecz tłumione i gwałcone przez wadliwy Rzeczypospolitej ustroj wewnętrzny. Tego właśnie ustroju wyrazem były sfery dyplomatyczne. Zawadzał im mocno coraz to silniej rozwijający się ferment demokratyczny, który słusznie z ich punktu widzenia ujął w karby subordynacji wojskowej pragnęły. W sfer tych przeto interesie i w ich imieniu agitował Bem, werbując ochotników do legionu w Portugalii i popierając myśl legionów zagranicznych w Algierze. Zakłady emigracyjne jeden po drugim protestowały przeciwko tej agitacji; ks. Czartoryski deklaracją z d. 21 lipca r. 1833 oświadczył się za użytecznością legii portugalskiej. Deklaracja Czartoryskiego nie poprawiła sprawy legionu, która takie wywołała oburzenie, że spowodowała zamach na życie Bema. Młody jeden człowiek, Platon Pasierbski, strzelił z bliska do niego i byłby go zabił, gdyby do lufy pistoletu włożył był nabój silniejszy. Kula przebiła surdut, nie przebiła żebra. Mimo to Bem dalej z ambasadorem portugalskim prowadził układy, które ostatecznie nie doprowadziły do niczego.

(C. d. n.)

LEW
 „LEW“
 rejestrowana we wszystkich państwach kulturalnych.



M. JOSS & LÖWENSTEIN
 a i k. nad. dost.
 Praga VII.
 KOŁNIERZE
 MANSZETY
 KOSZULE

Detailicznie się nie sprzedaje!
 Do nabycia w renomowanych handlach towarów męskich modnych i niowych. 3340

KONKURS.

Przy katedrze botaniki w Dublinach u prof. Dr. Maryana Raciborskiego jest natychmiast do obsadzenia posada asystenta. Pobory roczne 1200 koron płaca i 192 kor. na pomieszkanie. Podania należy wnieść do podpisanej Dyrekcji. 6054 3-1
 Dyrekcja Akademii roln. w Dublinach obok Lwowa
 Frommel m. p.

Pustomyty Zakład kąpielowy siarczany i borowinowy.

Ze Lwowa koleją 1/2 godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót.

Zakład odnowiony i ulepszony, łazienki nowo wybudowane, dobrze urządzone, tuż obok dworca kolejowego. Dobra restauracja pod nowym wypróbowanym zarządem.

Lekarz zakładowy: Dr. Eugeniusz Trzeźniowski.

Wedle najnowszego rozbioru chemicznego i orzeczenia prof. D. a Radziszewskiego, borowina żelazista obok Francuskiej najlepsza w Europie. Kąpiele siarczane wymienione. Wygodne, umeblowane pomieszkania z kuchnią lub też bez od 10 kor. tygodn. zaczawszy, w zakładzie tuż obok cieniściego lasu. W dawnym pałacu pomieszkania dla letników i kuracjuszy z jednego lub więcej pokoi, 10 morgowy cieniasty park, sala do zebrań towarzyskich z czytelnią. Kąpiele rzeczne. 3812 ?

Wskazania lecznicze: Przewlekły reumatyzm, gicht, choroby nerwów obwodowych (ischias), skrofuloza, pozostałości po urazach i wysiękach, zwłaszcza w chorobach kobiecych. Listy wystosować należy do Zarządu dóbr w Pustomytach.

JAN INNATOWICZ
 poleca:

Woda Wenus znakomity środek do odmłodzenia twarzy Cena 4 kor.

Pudr Wenus do ulepszenia twarzy, biały i różowy. Cena kor. 2 i 2 40.

Mydło Wenus oprócz miłego zapachu, posiada nieocenione własności odmładzające i ulepszające skórę — używa go się ze świetnym skutkiem przy Wodzie Wenus.

Lwów, ul. Sykstuska l. 25 i pl. Maryacki 11, 2899
 Kraków, Sukiennice, l. 20,
 Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 24.

WAPNO
 Zarząd dóbr Pustomyty wypala drzewem w sposób nowy wapno białe, najlepszej jakości. Takowe wydaje gaszone najmniej 25—26 mtr. kub. z wagonu 10.000 klg., podczas gdy inne wapna tego procentu nie dają. Zamówienia przyjmuje i szybko uskutecznia 5393 12-3
 Zarząd dóbr Pustomyty.

Reprezentacja I. ogólnego Towarzystwa urzędników „Beamten-Verein“ i zastępstwo Consorcyum „Währing“ we Lwowie ul. Kopernika 7 (przedtem ulica Leona Sapiehy 65) udziela objaśnień pisemnie lub ustnie w sprawach asekuracyjnych, wszelkich kombinacji jak też i pożyczkowych dla P. T. Urzędników profesorów, nauczycieli, notariuszy i oficerów (od nadpoczątku poczasz). Bez wszelkiego wynagrodzenia. 6071 3



Już opuścił prasę nowy ilustrowany cennik maszyn do szycia i haftu na każde żądanie gratis i franco.
 Jan Lauruk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 5122 ?

Pierwsza krajowa fabryka pilników, maszyn, odlewnia żelaza i metali w TARNOWIE

Braci Bartik

wykonuje wszelkie maszyny rolnicze, urządzenia mechaniczne dla gorzelni, browarów, rzeźni, młynów, tartaków etc.

Turbiny według najnowszych konstrukcyj.
 Pompy, Sikawki ogniowe i ogrodowe.
 Odławy maszynowe i budowlane. 2156

Reperacje uskutecznią się szybko i po najtańszych cenach. — CENNIKI i kosztorysy na żądanie gratis.

Kawiarnia Teatralna

Dziś i codziennie koncertuje 5616 25
 król cyganów KOCZE ANTAL. Wstęp wolny.

450 NUMER 450

12-ct. „Biblioteki powszechnej“

właśnie opuścił prasę.

Najnowsze wydawnictwa

- | | |
|---|---|
| 431/432 Charakterystyki literackie: X. Kazimierz Brodzki przez P. Chmielowskiego. | 444. Szajnocha, Szkice historyczne. IV. Słowianie w Andaluzji. Zdobycze pług polskiego. |
| 433 Mickiewicz. Konfederacji Barscy. | 445/446. Charakterystyki literackie: XI. Najnowsza poezja polska przez Dr. M. Janika. |
| 434/7. Niech żyje! Zbiór toastów i przemówień na wszystkie uroczystości. | 447. Wyprawa Igora na Połowie. Poemat słowiański. |
| 438. Syrykomla, Margier. Poemat. | 448. Korzeniowski. Stary mąż. |
| 439. Urbański, Pamiętaj o mnie! Wiersze do albumów i pamiątek. | 449/450. Lessing, Minna von Barnhelm czyli Dola żołnierska. 6057 3 |
| 440/443. Pol; Pacholę hebrajskie. | |

Dalsze tomiki w druku.

Pojedynczy numer kosztuje 24 h. (12 ct.). Każdy tomik można osobno nabyć.

Z wydawnictwa ustaw wyszło dotychczas 7 tomów. Dalsze tomy w druku. — Do nabycia w księgarniach. Szczegółowe katalogi powyższych wydań przesyła zgłaszającym się darmo i opłatnie.

Księgarnia Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) robotnik Samuel Friedmann zamieszkały w Metzu, przedtem we Wiedniu i Lwowie, syn zmarłego rabina Salomo Friedmann, zamieszkałego ostatnio w Trembowli i jego małżonki Schloma, z domu Bodian, zamieszkałej w Trembowli wchodzi w związek małżeński 2) z prywatną nauczycielką Adele Ester Gouget zamieszkałą w Metzu, przedtem we Wiedniu, córką Virginii Gouget, obecnej handlarzki jarzynami Kropp zamieszkałej w Metzu. — Opublikowanie zapowiedzi ma się odbyć w mieście Metzu, jakoteż w jednej gazecie wychodzącej w mieście Wiedniu i Lwowie.

Metz, dnia 4 kwietnia 1902.

Pfersich urzędnik stanu.

Cyrk Braci Truzzi

przy pl. Solarni (obok ul. Leona Sapiehy).

W wtorek 7 lipca 1903

Wielkie Wspaniałe Przedstawienie

Występ najlepszych sił artystycznych. Wolna trefura koni wykonana przez dyrektora Gigetto Truzzi. Program składa się z najpiękniejszych atrakcji.

— Po raz pierwszy we Lwowie —

Napoleon w Egipcie

Wielka pantomina w czterech aktach i 20 obrazach wykonana 200 osób i 30 koni. Aranżowana przez dyrektora Gigetto Truzzi. Dla tej pantominy urządzone osobną scenę a cieszyła się ona niesłychanym powodzeniem w Bukareszcie.

W środę 8 lipca Wielkie Efektowne Przedstawienie Bilety wcześniej do nabycia w handlu papieru p. Gabryela ul. Karola Ludwika 1. — Dyrekcja Cyru poszukuje w celu kupna młode rasowe konie z białymi grzywami i białymi ogonami.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie koncert muzyki wojskowej, początek o godz. 9 wieczór. 12 5999

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzymowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w.

== T. T. Jeża ==

5243

„OBYT“

Z portretem autora. — Wydanie jubileuszowe,

== na dochód autora. ==

Cena trzech tomów 6 kor.

Skład główny w Administr. Słowa Polskiego.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1903. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:		Odejżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:	
6.10	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, Rymanowa	6.22	Ikan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Kőrömező, Nowo Siedlcy, Brodny, Suczawy, (Tarna Watry od 1/7 do 31/8)
6.20	Ikan, Czortkowa, Kałusza, (Kőrömező od 1/5 do 30/9), Brodny, Pustyni, Suczawy	6.30	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna
6.50	Brzuchowice od 1/7 do 13/9	6.45	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
7.35	Sambora, Chyrowa	6.55	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sanoka, Orłowa
7.40	Janowa	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Iwonice, Tarnobrzegu, (Orłowa od 1/7 do 15/9)
7.45	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Borysławia, Kałusza	9.05	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
7.55	Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów	9.15	Janowa
8.10	posp. Stanisławowa od 1/5 do 30/9	9.25	Sambora, Chyrowa
8.15	Rawy ruskiej, Sokala	9.40	Belza, Sokala, Lubaczowa
8.55	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego (Orłowa od 1/5 do 30/9), Pesztu	10.35	Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosiedlcy
9.57	Strzyja	10.40	Tarnopol, Potutor
10.25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	1.14	Janowa od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta
11.15	Stanisławowa, Potutor, Kőrömező	1.50	posp. Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skala, Iwanów pustego, Grzymałowa
1.10	Ławocznego, Kałusza, Borysławia, Kochawiny,	1.55	Szczecina od 1/6 do 13/9 w niedziele i święta
1.25	Janowa	2.10	Brzuchowice od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta
1.30	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonice	2.15	Lubienia wielkiego od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta
1.40	posp. Ikan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmanina, Nowosiedlcy, Wyżnicy, Serethu, Suczawy	2.40	posp. Ikan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrömező, Kocmanina, Dorny Watry, Bukaresztu
2.30	posp. Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna	2.50	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa
3.14	Brzuchowice od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta	3.05	Strzyja, Chyrowa, Borysławia, (Tuchli od 1/6 do 30/9), Skolego od 1/5 do 30/9)
4.35	Strzyja, Chyrowa, Borysławia, (Tuchli 15/6-30/9), (Skolego 1/5-30/9)	3.15	Janowa od 1/5 do 30/9
5.30	Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwanów pustego, Skala, Kopyczyn	3.25	Rzeszowa, Lubaczowa
5.40	Ikan, Nowosiedlcy, Serethu, Czudnia, Brodny, Suczawy	3.30	Brzuchowice od 1/5 do 15/9
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcimea, Orłowa, Miłca via Dembica, Chyrowa	3.40	Sambor, Chyrowa
5.55	Belza, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej		
6.04	Brzuchowice od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta	6.05	Stanisławowa, Żydaczowa
8.25	Brzuchowice od 1/5 do 15/9 w dni powszednie	6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Chyrowa, Pesztu (Orłowa 1/5-13/9)
8.40	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice	6.30	Janowa (od 1/7 do 30/9 w dni powszednie)
9.12	Brzuchowice od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta	6.40	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza, Chyrowa
9.20	Ikan, Bukaresztu, Czortkowa, Husiatyna, Kőrömező, Potutor, Nowosiedlcy, Dorny Watry, Suczawy	7.10	Rawy ruskiej, Sokala
9.25	Janowa od 1/5 do 30/9	7.20	Przemyśl, Mező Laborcz, (Pesztu od 1/5 do 31/10)
9.35	Szczecina od 1/6 do 13/9 w niedziele i święta	8.14	Brzuchowice od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcimea, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonice, Rymanowa	9.00	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Brodów
10.00	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonice, Jasła	9.55	Janowa od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta
10.07	Janowa od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta	10.42	Ikan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmanina, Nowosiedlcy, Czudnia, Brodny, Dorny Watry, Suczawy
10.20	Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Skala, Iwanów pustego, Husiatyna, Kopyczyn	10.55	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa (Zakopanego 1/7-15/9)
10.40	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia	11.00	Podwoleńsk, Brodów, Iwanów pustego, Potutor, Skala, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Kopyczyn
11.50	Lubienia wielkiego od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta	11.05	Strzyja
12.20	posp. Ikan, Konstancja, Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosiedlcy, Czudnia, Serethu, Dorny Watry, Suczawy	12.45	posp. Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
2.31	posp. Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Chabówki, Zakopanego	2.51	posp. Ikan, Konstancja, Czortkowa, (Kőrömező od 1/5 do 30/9), Brodny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmanina
3.30	Tarnopol, Borek wielkich, Grzymałowa	4.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Miłca, Orłowa
Na dworzec „Podzamcze“ z:		5.50	Brzuchowice od 1/7 do 13/9 w niedziele i święta
7.35	Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów		
2.15	posp. Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów, Husiatyna		
5.06	Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Zaleszczyk, Potutor, Iwanów pustego, Skala, Husiatyna, Brodów, Kopyczyn		
10.02	Podwoleńsk, Odessy, Kijowa, Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwanów pustego, Skala, Husiatyna, Kopyczyn		
3.09	Tarnopol, Borek wielkich, Grzymałowa		
Z dworca „Podzamcze“ do:			
6.43	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Brodów, Husiatyna		
10.57	Tarnopol, Potutor		
2.04	posp. Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skala, Iwanów pustego, Grzymałowa		
3.20	Podwoleńsk, Kijowa, Odessy, Brodów		
11.24	Podwoleńsk, Brodów, Kopyczyn, Iwanów pustego, Skala, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa		

Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. — Czas środk-europ. późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Uwagi: Pasażerom oznaczonym jest rankami. Pociągi pociągów ekspresowych i pocztowych. — Zwykle bilety nabywane mogą w agencji dworcowej i w biurze informacyjnym kolei państwowych (ul. Franciszkańska 1) i w biurze informacyjnym kolei państwowych (ul. Franciszkańska 1) i w biurze informacyjnym kolei państwowych (ul. Franciszkańska 1).

Wyjaśnienie, dotyczących drobnych ogłoszeń, udzielają Administracja „Słowa Polskiego” po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia.

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe”, nabywać je można we wszystkich biurach druku i w większych trafikach. Ogłoszenia nadane korespondentkami inseratowymi, bezwzględnie zostaną umieszczone.
Administ. „Słowa Polskiego”.

Edykt.

Na dniu 19 maja br. zakwestionowano u Anny 1-sz. Kordziej, 2-sz. Halaj, pierścionek złoty angielsk. fasonu z praw. brylantem. Ponieważ zażądał podjęcie, że pierścionek ten z kradzieży pochodzi, a tutejszemu sądowi właściciel tego pierścionka nie jest wiadomy, przeto wywaja się właściciela by się w tutejszym ok. Sądzie zgłosił w przeciągu roku od dnia umieszczenia po raz 3 niniejszego edyktu i swoje prawa własności do powyżej wymienionego pierścionka wykazał, gdyż inaczej takowy wspomniany Annie Halaj zostanie wydany. 5991 2
Ok. Sąd obwod. w Przemyślu oddz. II. dnia 1 lipca 1903.

Odpowiedzi nadsyłającym anons

Nr. 11037. Kartka inseratowa. Ogłoszenia tego nie rozumiemy, dlatego umieścić nie możemy.

A. W. 16. Trzykrotny anons kosztować będzie 3 kor. 60 hal.

Wychowanie i nauka.

Schenklówna otwiera na mocy zezwolenia Rady szkolnej krajowej, wakacyjny kurs przygotowawczy do egzaminów kwalifikacyjnych, Kołchanowskiego 10. 4818

Posady i zajęcia poszukiwane.

Absolwent gimnaz. ze świątobliw. zdolny matematyk, poszukuje lekcy na prowincyi, lub zajęcia biurowego we Lwowie na czas wakacji. „Ryszard B.” do Admin. Słowa. 5930 2

Gorzelnik i maszynista z 20-letnią praktyką poszukuje posady stałej. Wład. Wysocki, Zarwanica p. Wiśniowczyk, 5935 1

Egzaminowany maszynista fachowiec poszukuje posady albo przyjmie reperacje maszyn parowych, konnych i ręcznych. „A. B.” pr. Schodnica 6070 2

Praktykant

ukończoną szkołę przemysłową mający 7-letnią praktykę jako podmajstrzy mularski i dwuletnią jako pomocnik u geometry. dobrze obznajomiony z czynnościami tego rodzaju jak pomiary, sporządzanie planów itp. poszukuje odpowiedniej posady, którą może natychmiast objąć. Łaskawe zgłoszenia pod adresem H. L. 9 poste-restante Sniatyn. 6083 1

Gorzelnik żonaty, znający wszelkie aparaty gorzelnicze, 23 lat praktyki poszukuje posady rocznej. F. N. Kier. gorz. Janowce, p. Jezierzany koło Czortkowa. 6009 2/2

Abituryent poszukuje lekcy matematyki i fizyki. Zgłoszenia: Ulica Kołchanowskiego 1. 24. Sklep. 6018 3-2

Bona wiedienka, grająca na cytrze poszukuje miejsca we większym mieście za miernym wynagrodzeniem. Zgłosz. O. Halicz, Tarnopol. 6040 4

Uczeń VI gimn. poszukuje lekcy na prowincyi. Przemysły, Rynek 27 Grabowska. 6069 1

Magister z 5-letnim poszukiwaniem zastępcy. Zgłoszenia przyjmijcie Z. Teodorowicz aptekarz w Złoczowie. 6068 3

Emeryt, urzędnik 40 lat władający po polsku i niemiecku poszukuje zajęcia. Złoty kaucyj. „Emeryt” p. r. Lwów. 6065 1

Kandydat notaryalny (początkujący) przyjmie zaraz posadę na prowincyi. Adam Sawaszkiewicz, Lwów, Zielona 1. 6072 3

Uczeń z V. klasy gimnazjalnej zdolny dobrze wykonywać lekcy na wsi do ucznia z I, II lub III. gimnazjalnej za skromnym wynagrodzeniem. Adres: M. H. do Admin. Słowa. 6058 3

Gimnazjaliści z VI-tą i IV. kl. poszukują korepetycy na wsi na czas wakacji bezpłatnie. Nauka. Admin. Słowa. 6051 1

Posady i zajęcia zaofiarowane.

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu galanterijno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. 5780 10-5

Praktykanta już obznajomionego poszukuje handel delikatesów M. Balasa we Lwowie. 5896 3

Fryzjerski pomocnik potrzebny Żaluzki Drohobycz.

Klucznik, panien służących i bon poszukuje Agencja Iwanowski, Lwów, Kamińskiego 6. 6052 1

20-30 koron dziennego zarobku osiągnąć mogą podróżujący z artykułami masowego bez konkurencji. Zgłoszenia pod adr. Franz Radeschinsky Bielitz Oest. Schles. W. 6056 5

Apteka w Żurawinie poszukuje praktykanta. 5902 5

Adwokat Dr. Markus w Stryju poszukuje zdolnego kandydata z praktyką conajm. całoroczną. Posada natychmiast do objęcia. 5964 1

Praktykant z wykształceniem gimnazjalnym znajdzie umieszczenie w „Księgarni Polskiej” w Lwowie. 6016 5-2

Kupno i sprzedaż.

Złot Sokoli. Wiazanka pieśni i marszów sokolich ułożone na fortepian przez Fr. Barańskiego. Cena 2 kor. 40 h. Ze słowiańskich niw. Wieniec słowiańskich pieśni narodowych ułożył na fortepian Fr. Barański. Cena 2 k. 40 h.

Poleca księgarnia

J. Meinhardta w Jarosławiu Do nabycia we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincyi. 5874 4

Panowie cykliści!

z powodu znacznego zapobiegania sprzedaje po nietylko dotychczas cenie piasek 4 złr., węże (szlauchy) od 2-40 — lampy acetylenowe od 2-50. — FÜRUS ROSENMANN we Lwowie. 3544 2

Rakiety, piłki, siatki, bućki, koszulki itd. do Lawn Tenisa, ubrania sportowe poleca Witold Bayger, dawniej Tadeusz Gustowicz, Lwów, ul. Akademicka 12. 5024

Rowery od 15 koron niżej jakoteż emaliuje jedynie fachowy warsztat

Karola Domiczka Lwów, Sykstuska 1. 23, nr. telefonu 349. —5021-9

Sprzedam wózek dziecienny trzykołowy do siedzenia. Wronowska 9. II. piętro. 6059 1

Hussa pierniki higieniczne sprzedaje „Syriusz” Lwów. Trzeciego Maja 2. 5303

Hafty maszynowe przyjmuję. Jedwab różnokolorowy do haftu na maszynie szpulka 100-jardowa 12 ct. Dokładna nauka haftu artystycznego. J. Iwanicki, Lwów, hotel Żorża. 5491 10-5

Rowery światowej sławy marki „Orzel” (Adler) począwszy od koron 260, poleca Karol Domiczek, Lwów, ulica Sykstuska 23, nr. telefonu 349. —5092 9

Balsam Hochmana, jedynie cudownie działająca woda przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Flakon 2 korony. Wyśleka na prowincję odwrotną pocztą. Hochman, Lwów, Jagiellońska 5. 5546 8

Morele (aprykozy) wyborowe świeże rwane, Zaleszczyckie, wysła w koszykach 5 kg. po kor. 3-40 franco za zaliczką D. Kratz, właściciel ogrodu Zaleszczyki. 5933 1

Stare srebro, złoto, perły i kamienie drogocenne kupuję po cenach najwyższych. Adr. adm. pod „złoto”. 6000 3-2

Słód browarny kilka wagonów sprzedaje po umiarkowanych cenach. Regenstreif Husiatyn. —6039 4

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów ul. Jagiellońska 2, l.p. 6078 36

Aprikozy (morele) najładniejsze z własnych ogrodów w koszykach 5 kg. wysła franko za zaliczką po 3 k. 50 h. P. Holzstein, Zaleszczyki. 6080 2

Morele (aprykozy) ładne duże wysła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 3 k. 40 h. Nathan Kramer Zaleszczyki. 6077 3

Sukę „Seter” w drugim poł. bardzo dobrze ułożoną i szczeniaka seter-anglik trzy miesięcznego sprzedaje Kohn, Trembowla. 6061 1

Morele (aprykozy) bardzo ładne wysła w 5 kg koszykach franko za zaliczką k. 3-40 Juda Harnik w Zaleszczykach. 6076 1

Motory angielskie gazowe i benzynowe, wyrobu pierwszej światowej firmy Tangyres Limited dostarczamy po cenach bez wszelkiej konkurencji jako wyłączni zastępcy I. Mołoń i H. Winiarz w Krośnie. 6064 1

Wysłał odwrotnie piękne duże wybierane aprikozy

(morele) 5 kilowy kosz za zaliczką: I. sorta k. 3-60, II. sorta k. 3-40. Rengloty śliczne k. 3-60 za 5 kg. kosz wraz z przepisem sporządzania marmolady A. Nussbrauch Zaleszczyki. 6082 4

Interesy majątkowe i handlowe.

Restauracya

sklep z realnością i z gruntem w Zimnej wodzie składa się z 4 domów, na ulicy Gródeckiej 5 km. od rogatki Gródeckiej, przy murowanym gościńcu z wolnej ręki do sprzedania. Informacji udziela p. Bron. Tieger w Zimnej wodzie. 5931 3

Do sprzedania z wolnej ręki miła od Tarnowa około 54 morgów gruntu, z tego połowa ornego, połowa łąki i dom murowany wielki z przynależnościami przy gościńcu. Wład. Hermann Heller Tarnów Kawiarnia w rynku. 6081 1

Willa dla emerytów i letników z bezcen do sprzedania o 4 pokojach, kuchni, przedpokoju, werandzie, piwnicy z ogrodem ładnym, z kręgielnia i pawilonem w przeszklonej klimatycznej półgórskiej okolicy położona. Stacja kol. i poczta w miejscu, połączenie kolejowe z całą Galicyą najodpowiedniejsze. W miejscu 2 kościółki. Cena 5500 zł Gotówka potrzebna 2500 złr. Sylwester Ziemiński Tuchów. 6067 2

Kupię majątek

w dobrej ziemi, skomasowany z dobrym domem mieszkalnym i budynkami; las pożądany w bliskości większego miasta i niedaleko kolei — gotówka dać może 100 tysięcy koron pośrednictwo wykluczone. Wład. Hermann Heller Tarnów Kawiarnia w rynku. 6081 1

Dla katolika sprzedam sklepik z powodu śmierci ul. Bognusławskiego 1. 4 do 1 sierpnia. 6050 3

Mieszkania i sklepy.

Lokale

sklepowe i lokal na restauracyę do wynajęcia przy ul. Hetmańskiej 10. (Bank zaliczkowy). Również mieszkania o 3-ech pokojach. 5620 5-4

Akademiacka 1. 18 — pokój z balkonem i przedpokojem na I. p. zaraz do wynajęcia. Także magazyn o trzech ubikacjach. —5750 2

Kamienica piętr., z ogrodem pięknym lub parcelą budowlaną prawie w śródmieściu w zdrowym położeniu do sprzedania Warunki w cukierni p. Bienieckiego. 5977

Sliczny majątek 800 morg. pod bardzo korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania Inform. wszelkie Jagiellońska 1. 24. Humaszewski Lwów. 5996 3-2

Z powodu wyjazdu korzystnie do sprzedania magazyn mod. Lwów, Czarnieckiego 2. 6036 3

Morele (aprykozy) najszlach. gatunku wielkie wysła w koszykach 5 kg. franco za zaliczką 3 k. 90 h. L. PRINZ Zaleszczyki. —6048 2

Sykstuska 46 I. p. mieszkanie dla kawalera 2 lub 3 pokoje do wynajęcia. 6049 3

Poszukuje się pokoju z wiktorem dla dwóch osób w górskiej okolicy. Dozorca Sakramentek 5. 6063 1

Szukam we Lwowie dwu większych pokoi z kuchnią, nstłągą wiktorem smacznym i zdrowym, na dwa miesiące od 15 lipca w czystej kamienicy Zgłoszenia proszę adresować „S. A. M.” poste rest. Lwów. 6063 2

Uczniów szkół średnich przyjmuje na wikt i pomieszkanie po cenach przystępnych prof. A. Marie Pańska 1. 17. 6074 1

Nauczycielka szkoły miejskiej we Lwowie wyjeżdża do Rymanowa dla kuracji swoich dzieci, wzięłaby jeszcze 2 chłopczyków lub 2 dziewcząt i zapewni troskliwą opiekę. Zgłosz. pod F. R. Administ. Słowa. 5992 2

Bardjowa

(Bad Bartfeld) Węgry

piękne i suche pokoje tanio do wynajęcia.

„Hotel Otthon” 5876 3

Małżeństwo.

Budapeszteński fabrykant i przemysłowiec izr. 34 lat mający ożeni się z inteligentną izr. panną lub młodą wdową z majątkiem. Zgłoszenia także przez pośredników pod „Fabrikant” Rudolf Mosse Budapest. 6055 1

Doniesienia różne.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obogaja pici choroby skórne i kobiece, osłabienie na nie neurasthenii, leczy radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i 2—5

Pożyczkę 300 zł. poszukuję za bardzo dobrą gwarancją z braku znajomości tą drogą. „Eleonora” Lwów p. r. 6060 3

Gświadczenie.

Dla uniknięcia możliwych nieporozumień mając licznych imienników oświadczam kategorycznie, że nigdy weksli nie podpisywałem i żadnych też weksli płacić nie będę Wiktor Wład. Czaykowski Medwedowce, 4, VII. 1903

Urzednicy państwowi, polityczni, autonomiczni, kolejowi, pocztowi, profesorowie oficerowie, emeryci raczą się zwrócić w sprawach pożyczkowych do „Ajencji” Lwów fach 4. —6045 2

Nieprute

poplamione ubrania męskie i damskie czyści jak nowe

Pierwszy chemiczny Zakład SZYMONA WEISSA we Lwowie

tylko ul. Kopernika 12 i pl. Halicki 12. 5886

Skład płócien korczyńskich i bielizny gotowej

Lwów, ulica Halicka 16 poleca: Płótna, Weby, Biel. zne stołową, Ręczniki i Chustki do nosa w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą począwszy od złr. 200. 5410

7 koron KRZESŁO

ogrodowe, składane

poleca

W. ADAMSKI

LWÓW, Sobieskiego 4.

5336 11

MINDESINA.

Woda toaletowa niezbędna do usunięcia plam wątrobianych, przyszczeń, węgów itp. najlepszy środek do wygładzenia i wybleśnienia skóry. Zupełnie nieszkodliwe! Cena 1 k. 20 h. Do nabycia w Apt. w Łopatynie. 5447 9

Najlepszą w kraju

DACHÓWKĘ

z gliny odmulonej najtaniej dostarcza fabryka sztucznego kamienia i dachówek we Lwowie.

Zamówienia przyjmuje biuro fabryki w gmachu Banku hipotecznego. 4310 Numer telefonu 396. 3407

Drukarnia, Stereotypia

Słowa Polskiego

we Lwowie

ul. Chorążczyzna 1. 17-19 posiada:

Maszyny rotacyjne i pospieszne. Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.

Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.

Wielki wybór czonek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych. wykonywa:

Dzienniki — Czasopisma — Dzieła — Ilustracje — Bruszury — Cenniki — Wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa — w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

Rowery

styryjskie bambusowe po przystępnej cenie oraz stalowe styryjskie od 100 zł. i na spłatę poleca

M. Korkes, Lwów Grodecka 10 szkoła jazdy. 4302 20-0

Z powodu zwinięcia handlu za zezwoleniem władzy

Zupełna wysprzedaż

towarów bławatnych; wełn, perkali, batystów, zefirów itp. w handlu M. LUDWIGA Lwów, Hotel Georga. 7589 6-1

LOS

gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu. Tesame losy odsprzedajemy na życzenie na dowolne spłaty miesięczne z natychmiastowym prawem do wszystkich wygranych. Warunki możliwe najkorzystniejsze! „Poradnik finansowy” bezpłatnie!

Dom bankowy Rohatyn i Ulam Lwów, Sykstuska 8. 5995 2

NOWE ROWERY



fabryk. — Model 1903 r. z acetylenową latarką, wszystkimi przyrządami i sumieniem roczną gwarancją 155—156 kor. Przeszłoroczne nowe 130 k. Mało używane rowery męskie i damskie 80, 90, 95—100 k. Nowe, świeże płaszcze 7, 8, 9 k., Węże 5 do 6 k., Pompy teleskopowe 2-40 kor., Nożne 3 do 4 k. Wszystkie części składowe najtaniej na składzie. Cennik ogólny bezpłatnie. Specjalny wielki ilustr. wszelkich części skł. za nadesłaniem 60 hal. w znaczkach poczt. koresp. polska. Zamówienia wykon. za zaliczką. M. Rundbakin, Berggasse 3, Wiedeń. 553. 6-2



Zdrowotny GORSET bez brykii Stalki do wyciągania przez co gorset łatwy do wyprania. Nadzwyczaj piękna figura. — Zupełna swoboda. Ciągła czystość. Skład fabryczny oryginalnych ang. „Platinum Anti-Gorset” u Jana Pawłowskiego we Lwowie pl. Maryacki 1. 6. — Cenniki franco.

Losów cztery

o 14 ciągnięciach rocznie polecamy: 1 los turecki 400 fr., 1 węg. Czerw. Krzyża, 1 węg. Bazylika, 1 włoski czerw. Krzyża. Najbliższe ciągnięcie już w sierpniu i wrześniu. Cena 245 kor. (24 1/2 rat po 10 koron). Pierwszą ratę najdogodniej, przesłać przekazem, zaś na dalsze otrzyma na bywa czekać wolne od portu. Po każdym ciągnięciu otrzymają nabywcy bezpłatnie polską gazetę losowań. Na losy udzielamy pożyczek spłacalnych w dogodnych spłatach, wykupujemy także zastawione losy.

Dom bankowy 44 SCHÜTZ i CHAJES, LWÓW pl. Maryacki 7 rog ul. Kopernika.

Katalog Księgarni Polskiej

we Lwowie, Akademicka 2a.

Ostatnie nowości!

Perent W. *Próchno*, powieść, kor. 6:30.
Perent W. *Fachowiec*, powieść, kor. 3.
Piegański Wł. *Zasady logiki ogólnej*, k. 4.
Pohowityn. *Wyzyskiwanie*, powieść, k. 6:50.
Prückner A. *Dzieje literatury polskiej*, 2 tomy, k. 13.
Prückner A. *Z dziejów języka polskiego*, k. 150.
Płankowski H. *Wykład popularny korespondencji handlowej i finansowej*. Podręcznik praktyczny dla kupców, handlowców, tudzież osób, prowadzących korespondencję handlową, lub chcących się w niej wydoskonalić, k. 8.
Płankowski H. *Wykład popularny buchalterii pojedynczej i podwójnej, z uwzględnieniem metod włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej, francuskiej i trzechkontowej*. Podręcznik praktyczny, wydanie 5, kor. 4.
Płankowski H. *Wykład buchalterii amerykańskiej*, kor. 4.
Płankowski H. *Wykład popularny rachunkowości handlowej i finansowej*, k. 8.
Płankowski H. *Wykład popularny*. Dyskonto weksli i rachunki bieżące, k. 1:50. Ekonomia i terminologia handlowa, k. 1:30.
Chłapowski K. *Nawozy sztuczne w zastosowaniu do ogrodnictwa*, z 23 rycinami, kor. 1:20.
Daniłowski G. *Dwa głosy*, nowelle z ilustr. kor. 3.
Feldman W. *Współczesna literatura polska 1880—1901*, z 17 portr. kor. 9.
Głada J. *Sergiusz Wasilewicz Bardow*, k. 4.
Gomulicki W. *Miecz i łokieć*, powieść, 2 tomy, k. 5.
Gorkij M. *Zniechęcenie do świata*, k. 160.
Gorkij M. *Chan i jego syn*, kor. 2.
Izykowski K. *Pałuba*. Sny Maryi Dunin, kor. 5:50.
Jeleńska E. *Z miłości*, powieść kor. 3:20.
Kitchner J. Dr. *Katechizm historii filozofii od Tuleasa aż do naszych czasów*. kor. 5:20.
Kłaczko J. *Wieczory florenckie*, kor. 4:20.
Kozłowski J. *Majster i cieładnik*, 65 hal.
Kościński J. *Dzienniczek Justysi*, komedia w 1 ak. 65 h.
Krzywicki L. *Kwestya rolna*. Przełom w produk. środków spożywczych w drugiej połowie 19 w. kor. 6:50.
Langie A. Dr. *Popularna hygieny wzroku*, k. 3:20.
Macterlinck M. *Skarb pokornych*. K. 1:60.
Marjan. *Widziane z daleka*, powieść, 2 tomy, kor. 5:20.
Niedźwiecki Z. *Lekcja życia*, kor. 2.
Orzeszkowa E. *Przędza*, k. 3:50.
Piechowski i Zaleski. *Kapusty, kalafior i kalarepa*, k. 1:10.
Przybyszewski St. *Matka*, dramat w 4 aktach. K. 1:50.
Ródziewicz M. *Macierz*, pow. kor. 4.
Ruffer J. *Posłanie do dusz* kor. 2.
Rydel L. *Na zawsze*, dramat, kor. 4.
Schoppenhauer A. *Psychologia miłości*, k. 1:15.
Sęczkowski Z. *Podręcznik do obliczania robót murarskich*, kor. 2.
Sewer. *Wybór pism*, 4 tomy, kor. 9:40.
Treść: Słowa a czyny. Głodo-wa pożyczka. Pozytywizm w praktyce. Nice. Złotnica. Łusia. Burlak. Jedna noc w Londynie. Pan Piotr. Dla świętej ziemi Mama sobie ży-czy. Zielona łata. Dzielna kobieta. Wśród walki w pod-ziemniach. Magdusia. Pierwszy utwór.
Staff L. *Najmłodsza pieśń polska*, k. 5.
Terpilowski J. *Przystań*, po-wieść współczesna, k. 3.
Tetmajer. *Na skalnem Podha-lu*, kor. 2:65.
Tur L. *Uniwersytet wileński i jego znaczenie*, k. 1.
Winiarski M. M. *W półświecie buduaru*, kor. 3.
Verra. *Jedna dla wielu*, k. 1:50.
W. Z. Dr. *Szkodliwość środ-ków sztucznej niepłodno-ści*, kor. 1:30.

Świeże owoce i jarzyny
wysyła codziennie po cenie dnia
w najlepszym gatunku, także
najlepsze

Wina

od 32 koron za hektolitr i wy-
żej w Kecskemét za zaliczką

Adolf Steiner

Kecskemét. (Węgry).
5595 7

Owoce!

Czerechy morawskie 5-cio kilowy kosz po zł. 2:—
Czerechy kleparowskie 5-cio kil. kosz po zł. 2:50
Morele węgierskie 5-cio kilowy kosz po zł. 2:40

Wiśnie lutówki 5 klg. kosz ztr. 2:80.

Codziennie żywe ryby i zwierzynę wysyła starannie
opakowane

Handel delikatesów i win

Fryderyka Schleichera

Lwów, róg ul. Sykstuskiej 2. 5622 ?



Zakład dla przechowania i opakowania mebli

JÓZEF J. LEINKAUF

Lwów, plac Smolki 1. 3. — poleca

swoje nowo sprowadzone wozy meblowe

Przedsiębiorstwo dowozowe ok. austr. kolei państw.
Spedyce wszelkiego rodzaju. 477

Biuro sprzedaży

Słowa Polskiego

otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników
w Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 3402

Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery *Słowa Polskiego*, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze
wydawnictwa.

Administracya „*Słowa Polskiego*” we Lwowie.

PARKIETY

i posadzki deszczukowe

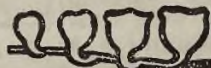
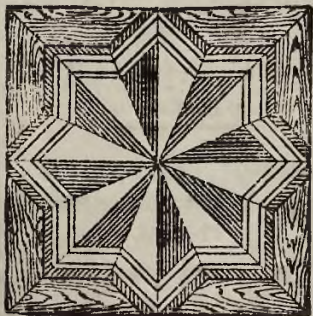
oraz 4724

wszystkie wyroby stolarskie
jako to:

drzwi, okna, krzesła,
stoliki ogrodowe i t. d.

poleca fabryka parowa

Braci Wozniak we Lwowie.



CZĘŚĆ II. TRYLOGII

powieści historycznych z epoki napoleońskiej

WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO

Rok 1809

2 tomy

wyszła z pod prasy i nabywać można we wszystkich księgarniach

lub wprost w Administracyi „*Słowa Polskiego*” we Lwowie Chorążczyzna 17—19.

cena egzemplarza ozd. zbrosz. tylko 3 kor., w ozdobnej oprawie 3 kor.

60 hal., przesyłka pocztowa kosztuje 55 hal.

1359

Kolorową i białą bieliznę

mełą ze słynną marką „*Lwem*” — poleca

ADAM PRZYLIBSKI

magazyn towarów modn. męskich. — Lwów, pl. Halicki 3.

5355

L. 2458/903

Krosno dnia 26 czerwca 1903

KONKURS.

Celem obsadzenia prowizorycznie posady wete-
rynarza miejsk. z płacą roczną 1000 kor. rozpisuje
się konkurs z terminem do 20 lipca 1903. Podania
zaopatrzone w metrykę chrztu, dyplom lekarza wete-
rynary i dowód stwierdzający dotychczasowe zajęcie
wnosić należy do Magistratu.

Magistrat król. wol. miasta Krosno.

6026 2

Burmistrz.



ALFONS CUSTODIS

WIENEN,

Najstarszy specjalny zakład

DIA

2588

budowy okrągłych kominów fabrycznych,
obmurowania kotłów i budowy fundamentów ma-
szynowych.

Naprawa i podwyższanie kominów bez przerwy
w ruchu zakładu. Przeszło 3000 poleceń z wszyst-
kich części świata. — Długoletnie poręczenie.

Gener. Reprezentacya dla Galicyi

Bracia Schleyen

Lwów, Pasaż Hausmana 5. Telef. 220.

Fabryka maszyn rolni-
czych, pilników i odle-
warki żelaza

BRACI BARTIK

w Tarnowie

wykonuje: Urządzenia mecha-
niczne dla rzeźni, młynów,
tartaków i cegieli, młocarnie,
kieraty, młynki, sieczkarnie,
brony, walce pierścieniowe,
grabiarki it.d., siłowni ogro-
we różnej wielkości, pompy
studzienne różnej konstrukcyi,
odlewy budowlane i maszyno-
we, pilniki najlepszej jakości
we wszystkich formach i ga-
tunkach, nasłanianie zuży-
tych pilników.

Cenniki i kosztorysy na żą-
danie darmo.

MODEL 1903



**Helical-Premier i Waf-
fenrad (Steyr)**

oraz wszelkie przybory dla
Pp. cyklistów poleca najta-
ńszej firmie Föbus Rosenmann
Lwów, Karola Ludwika 1. 27.
(Hotel Belle-Vue). — Zlecenia
z prowincyi odwrotnie. 3515

**Bilety, zaproszenia,
programy, plaka-
ty w jednym lub kilku**

kolorach — w najkrótszym
czasie i po możliwie naj-
niższych cenach, wykonywa

**Drukarnia i
Stereotypia**

„*Słowa Polskiego*”

we Lwowie, Chorążczyzna 17-19.

Moje niskie ceny wzbudza-
ją sensację! Singera maszy-
ny do szycia wzorowe co do
konstrukcyi i wykończenia, do-

starczam po ce-
nach hurtownych.
Wysoko ramienne
ręczne Singera
z eleg. pokrywą,
wszelk. przybor.
ilustr. polsk. pod-
ręcznikiem do szy-

cia 42 k., nożna z pokrywą 49
kor. Singera Ringschiff pier-
ścieniowa z eleg. wykończen.
niezrówn. maszyna dla domu
i przemysłu 75 k. Central Bob-
bin 90 k. W Galicyi cena tych
maszyn potrójna. Za cichy i
lekki chód 5-letnia piśm. gwa-
rancya. Zamówienia wykonuje
po otrzymaniu 15 k. zadatku
a resztą za zaliczeniem. Adres:
M. Rundbakin, IX. Berggasse
3, Wiedeń. Katalog gratis.
5533 8-2



Gramophon

prawdziwy po cenach fa-
brycznych sprzedaje tylko
nasz general. zastępca na
Galicyę 5906 5

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryański 8.